ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Morskiego

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa ulica Wiejska nr 12.

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, SOBOTA 13 SIERPNIA 1949 ROKU — Nr. 220 (1786)

DZIS W NUMERZE

Polska Ludowa a Kościół Katolicki
Awantura skazana na niepowodzenie str. 3
KAZIMIERZ DĘBNICKI
Wspomnienia o Stefanie Jaraczu str. 3
WŁADYSŁAW MILCZAREK
Organizacja żniw nie zawiodła str. 4

Schacht zamierza powrócić do życia politycznego

Wywiad b. prezesa Banku Rzeszy dla „New York Herald Tribune"

PARYŻ, 11.8. (TELEPRESS"). Pod tytułem „Schacht planuje powrót" europejskie wydanie „New York Herald Tribune" zamieściło wywiad swego korespondenta z tym wybitnym zbrodniarzem hitlerowskim, byłym prezesem Banku Rzeszy.

Schacht przyjął korespondenta wymienionego pisma w „przytulnym apartamencie w zamku Bleckede" w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Bankier Hitlera oświadczył korespondentowi amerykańskiemu, że pragnie oddać swą wiedzę ekonomiczną „na usługi przyszłego rządu Zachodnich Niemiec".

W dwóch długich kolumnach, poświęconych wywiadowi z Hjalmarem Schachtem, „New York Herald Tribune" wyjaśnia, że były finansowy doradca Hitlera" pracuje obecnie z wielkim zapałem nad sformułowaniem koncepcji, zmierzających do uratowania Niemiec od gospodarczej katastrofy" i przyrzeka wkrótce podać do wiadomości publicznej swoje koncepcje.

Schacht oświadczył korespondentowi wspomnianego pisma, że „wie coś niecoś o gospodarce finansowej" oraz że „posiada obecnie masę pomysłów w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego". Dodał on również, iż „nie rozumie dlaczego Mac Cloy, Harriman i Clay nie przysłali do niego kogoś, z kim mógłby porozmawiać o swych poglądach".

Korespondent „New York Herald Tribune" podaje dalej, że były prezes Banku Rzeszy ma zamiar „zająć poważne stanowisko w niemieckim przemyśle" i w związku z tym pragnąłby, aby jego proces denazifikacyjny odbył się jak najprędzej, co umożliwi mu szybkie przystąpienie do pracy".

Wspomniane pismo omawia powojenną książkę Schachta zatytułowaną „Mój układ z Hitlerem", której sprzedano prawie 300 tysięcy egzemplarzy. Przyniosła ona autorowi przeszło 45 tysięcy westmarek.

Schacht wydał już jednak te pieniądze — pisze dalej „New York Herald Tribune" — lecz obecnie ma nadzieję na podreperowanie swych finansów, ponieważ ukończył już drugą książkę.

Zboże z nowych zbiorów 2.803 punkty skupu

Wg. sprawozdań kierowników skupu produktów rolnych okręgowych oddziałów CRS „Samopomoc Chłopska", pierwsze tegoroczne zboże dostarczono do województw centralnych i południowych. W ostatnich dniach wyraźne zwiększenie podaży zboża z nowych zbiorów zaznaczyło się w woj. lubelskim. Według prowizorycznych obliczeń, punkty skupu przyjęły tam ok. 5.000 ton zboża.

Obecnie czynne są w całym kraju 2.803 punkty skupu zboża. W ciągu czerwca i lipca br. we wszystkich tych punktach przeprowadzono generalną dezynsekcję, wyposażono je w urządzenia techniczne i maszyny umożliwiające rolnikom doczyszczenie zboża na punktach skupu.

W lipcu br. odbyły się w całym kraju trzydniowe odprawy szkoleniowe. Na odprawach tych przeszkolono ok. 3.000 magazynierów i kierowników punktów skupu zboża. Ostatnio Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" zakupiła w Czechosłowacji 1.000 wag „holenderskich", które w miarę nadchodzenia będą dostarczane poszczególnym punktom skupu.

„Rada Europy" czy „Rada wasali"?

BRUKSELA, 11.8. (PAP). Dziennik „Drapeau Rouge", omawiając toczące się w Strassburgu obrady tzw. Rady Europejskiej, stworzonej z rozkazu Waszyngtonu i inicjatywy Churchilla, pisze m. in. „Rada" jest europejska jedynie z nazwy, w rzeczywistości bowiem jest ona związkiem mężów stanu, którzy gotowi są podporządkować kraje Europy zachodniej interesom USA. Zadaniem Rady Europejskiej jest zgrupowanie przedstawicieli partii konserwatywnych i socjalistycznych aby ułatwić Amerykanom zwasalizowanie Europy i urzeczywistnienie ich marzeń o hegemonii światowej".

Dziennik zwraca uwagę na rozbieżności, jakie zarysowały się w łonie Rady Europejskiej, a zwłaszcza na tarcia, jakie istnieją między jej głównymi partnerami: Wielką Brytanią, Francją i Włochami.

PARYŻ, 11.8. (PAP). Były premier i minister spraw zagranicznych Belgii Spaak wybrany został przewodniczącym tzw. zgromadzenia doradczego, obradującego obecnie w Strassburgu.

PARYŻ, 11.8. (PAP). W kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że naczelnym zagadnieniem narad Unii Europejskiej jest wprowadzenie Niemiec Zachodnich do bloku atlantyckiego. Starania te, tak niepopularne w Europie, prowadzone są pod pozorem „jedności europejskiej". W sprawie tej ujawniły się pewne rozbieżności pomiędzy poszczególnymi delegacjami. Podczas gdy delegacja brytyjska wypowiedziała się za natychmiastowym przyjęciem Niemiec do systemu atlantyckiego, to przedstawiciele Francji, pod naciskiem swej opinii publicznej, wysuwają pewne warunki.

„Komitet Pomocy Grecji Demokratycznej" wystosował pismo w którym wyraża energiczny protest przeciwko dopuszczeniu do Unii kata narodu greckiego — Tsaldarisa.

Przygotowania do nowej ofensywy w Grecji

BUKARESZT, 11.8. (PAP). Agencja Ellefteri Ellada donosi o koncentracji wojsk monarcho - faszystowskich w rejonie Vitsi. Dowództwo armii monarcho - faszystowskiej ściąga do tego rejonu 5 dodatkowych dywizji, oddziały zmotoryzowane oraz brygady wojsk specjalnych.

Według wiadomości z kół ateńskich, armia monarcho - faszystowska która poniosła klęskę w rejonie Grammos, zamierza rozpocząć ofensywę na odcinku Vitsi. Zgodnie z tymi informacjami oddziały monarcho faszystowskie będą atakowały armię demokratyczną również z terytorium jugosłowiańskiego.

BUKARESZT, 11.8. (PAP). — Radio wolnej Grecji podaje komunikat naczelnego dowództwa armii demokratycznej, które stwierdza iż w ostatnich dniach wojska monarcho-faszystowskie podjęły ofensywę na niektórych odcinkach frontu, lecz wszystkie ich ataki zostały odparte.

INTERPELACJA W PARLAMENCIE GRECKIM

RZYM, 11.8. (PAP). — Jak donoszą z Aten, deputowany Pulos złożył w parlamencie greckim interpelację w której zapytuje czy dopuszczalne jest, ażeby premier pozostawał na swym stanowisku w chwili, gdy wysunięto przeciwko niemu oskarżenie, iż będąc przewodniczącym zarządu towarzystwa telefonów, ukrył przed władzami skarbowymi wysokość dochodów towarzystwa, aby zmniejszyć w ten sposób sumę podatku.

Autor interpelacji wyraża przekonanie, iż parlament zmusi premiera do ustąpienia.

Tajne rozmowy o Zagłębiu Ruhry

BERLIN, 11.8. (PAP). „Berliner Zeitung" powołując się na komunikat ADN donosi, że w Düsseldorfie odbyło się pierwsze posiedzenie tzw. międzynarodowego organu dla spraw Zagłębia Ruhry, utworzonego przez mocarstwa zachodnie na mocy tzw. statutu Zagłębia Ruhry.

Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Wydany po posiedzeniu komunikat brytyjski stwierdza, że przedmiotem posiedzenia były wyłącznie sprawy techniczne.

Na marginesie tego komunikatu „Berliner Zeitung" stwierdza, że plany kapitału amerykańskiego zdążają w tym kierunku, aby rozciągnąć kontrolę przewidzianą dla Zagłębia Ruhry również na Zagłębie Saary i zapewnić sobie absolutną przewagę w organie międzynarodowym, względnie uczynić go nawet zbytecznym i ustanowić kontrolę „czysto amerykańską".

Program „rozwoju" obszarów zacofanych programem eksportu kapitału amerykańskiego

WASZYNGTON, 11.8 (PAP). — W senackiej komisji do spraw waluty i banków rozpoczęły się dnia 9 bm. debaty nad rządowym projektem ustawy o popieraniu inwestycji prywatnych w krajach kolonialnych i nawpół kolonialnych. Projekt ten zmienia ustawę o funkcjach Banku Eksportowo - Importowego, umożliwiając mu gwarantowanie prywatnych inwestycji amerykańskich za granicą.

W ten sposób fundusze państwowe, uzyskiwane z podatków, zostaną wyzyskane dla zagwarantowania inwestycji monopolistów, którzy pragną ciągnąć nadzwyczajne zyski z krajów kolonialnych i nawpół kolonialnych. Zgłoszenie projektu tej ustawy pozostaje w związku z tzw. rządowym programem „rozwoju" obszarów zacofanych.

Przystępując do realizacji tego programu „rozwoju" obszarów zacofanych, władze amerykańskie podjęły rokowania z innymi krajami, dążąc do stworzenia „pomyślnej atmosfery" dla instytucji prywatnych. Przedstawiciele Departamentu Stanu rozumieją przez stworzenie „pomyślnej atmosfery" rewizję lub uchylenie w różnych krajach pewnych ustaw, które w chwili obecnej w tej lub innej formie ograniczają działalność monopolistów cudzoziemskich.

Na posiedzeniu komisji w dniu 9 bm. zabierali głos minister skarbu Snyder i podsekretarz stanu Webb.

Popierając rządowy projekt ustawy, Snyder oświadczył, iż Bank Eksportowo - Importowy winien gwarantować inwestycje z uwagi na pewne ryzyko „właściwe inwestowaniu za granicą". Mówca domagał się, aby Kongres przyznał Bankowi Eksportowo-Importowemu rozległe pełnomocnictwa, nie ograniczając gwarancji do pewnych tylko rodzajów „ryzyka".

Minister Snyder nie ukrywa, że Stany Zjednoczone pragną zmusić inne państwa do rewizji swego ustawodawstwa w duchu bardziej przychylnym dla inwestycji amerykańskich. Snyder oświadczył, że państwa obce winny zdać sobie sprawę z poważnej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży i usunąć przeszkody, które utrudniają eksport kapitału amerykańskiego. Kraje te winny uznać prawo inwestorów amerykańskich do „prowadzenia swych spraw w ich krajach w dogodnych dla nich warunkach, kontrolowania stanowiących ich własność inwestycji i administrowania ich przedsiębiorstwami." Wspomniał on również, że jedną z przeszkód jest kontrola walutowa.

Podsekretarz stanu Webb, który przemawiał w podobnym duchu, oświadczył, że dla zachęcenia eksportu prywatnego kapitału należy stworzyć jak najlepsze „warunki" dla prywatnych inwestycji.

Niejawne obrady komisji atomowej ONZ

NOWY JORK, 11.8. (PAP). Zgodnie z niedawno uchwaloną rezolucją komisji atomowej ONZ 9 bm. odbyła się pierwsza niejawna narada 6 państw — stałych członków komisji atomowej.

Udział w naradzie wzięły następujące państwa: ZSRR (Carapkin), Wielka Brytania (Cadogan), Stany Zjednoczone (Hikerson), Chiny, Kanada i Francja.

Gen. Bradley o swej podróży

WASZYNGTON, 11.8. (PAP). — Na połączonym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i komisji spraw wojskowych senatu szef sztabu armii amerykańskiej gen. Bradley zreasumował wyniki podróży generałów amerykańskich do krajów zachodnio europejskich.

Bradley powtórzył przytaczane już przezeń uprzednio argumenty na rzecz „konieczności" uzbrojenia uczestników paktu północno - atlantyckiego w interesie „obrony" USA, przyznając jednocześnie, że zarówno krajom Europy zachodniej jak i Stanom Zjednoczonym nikt nie grozi.

Nowy rząd w Belgii

BRUKSELA, 11.8 (PAP). — Po 7-tygodniowym kryzysie gabinetowym utworzony został w Belgii rząd, składający się wyłącznie z przedstawicieli prawicowych stronnictw politycznych — chadeków i liberałów. Premierem rządu jest Gaston Eyskens, b. minister skarbu w rządzie Spaaka, przedstawiciel partii chrześcijańsko - społecznej (PSC). Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał van Zeeland, przywódca prawicowego skrzydła partii PSC. Przedstawiciele katolików otrzymali ponad to następujące teki ministerialne: spraw wewnętrznych, spraw gospodarczych, komunikacji, pracy i opieki społecznej, kolonii oraz rolnictwa. Liberałowie kierować będą ministerstwami — sprawiedliwości, obrony narodowej, odbudowy, zdrowia, oświaty i robót publicznych. W skład rządu wchodzą ponadto dwaj ministrowie bez teki — po jednym z obu partii, tworzących koalicję rządową.

Na uwagę zasługuje fakt, że w skład rządu Eyskensa wchodzą wyłącznie zwolennicy powrotu króla Leopolda III do Belgii.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż program nowoutworzonego rządu przewiduje zniesienie wszelkich ograniczeń importu towarów ze Stanów Zjednoczonych i krajów strefy dolarowej. Powyższy punkt programu premiera Eyskensa budzi poważne zastrzeżenia w kołach gospodarczych, które podkreślają, że konkurencja amerykańska spowoduje dalszy spadek produkcji przemysłowej w Belgii oraz dalszy wzrost i tak już poważnej liczby bezrobotnych.

Przed wyjazdem do Budapesztu

10 sierpnia w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się publiczny występ artystycznych zespołów młodzieżowych, udających się na Światowy Festiwal w Budapeszcie. Na zdjęciu — zespół ZMP z Płocka w tańcu kurpiowskim. (Do artykułu wewnątrz numeru)

Nauczyciele z całego świata obradują w Warszawie

DZISIAJ rozpoczyna się w warszawskim gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego Kongres Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich. Bierze w nim udział około dwudziestu państw, które wydelegowały przedstawicieli wszystkich typów szkolnictwa. Obok delegatów z państw demokracji ludowej znajdą się na sali obrad wybitni działacze związkowi z Francji, Japonii, Korei, Chin ludowych, Anglii, Ameryki łacińskiej, Australii, Vietnamu, Algieru, Marokka, Tunisu i Dakaru, Hiszpanii demokratycznej, wschodniej części Niemiec. W sumie reprezentanci kilku milionów nauczycieli.

Jednym z głównych momentów obrad warszawskich będzie oficjalne ukonstytuowanie się Departamentu Oświatowego Światowej Federacji Związków Zawodowych. W ramach tej potężnej organizacji związkowej Departament Oświaty będzie reprezentował sprawy nauczycielskie w skali światowej. Jest to duży krok naprzód na drodze do konsolidacji demokratycznych sił nauczycielskich.

Fakt, że to ważne w historii nauczycielskiego ruchu zawodowego wydarzenie nastąpi właśnie w Warszawie, ma swoją głęboką wymowę. Związek Nauczycielstwa Polskiego, występujący na kongresie jako gospodarz i obejmujący dziś 110 tysięcy nauczycieli, zajmuje jedną z czołowych pozycji w międzynarodowym ruchu, który dąży do demokratyzacji szkolnictwa i upowszechnienia oświaty. Polskie nauczycielstwo na terenie całego kraju zdało chlubnie egzamin w walce o odbudowę szkolnictwa, zniszczonego kompletnie podczas ostatniej wojny. W obecnej chwili widzimy dziesiątki tysięcy nauczycieli, wprzęgniętych ofiarnie do ogólnopolskiej akcji zwalczania analfabetyzmu. Większość polskich nauczycieli pracuje poza godzinami normalnych zajęć szkolnych na kursach dla analfabetów, pomaga w ruchu świetlicowym, organizuje dokształcanie dorosłych. W ten sposób nauczyciele zespalają się coraz bliżej z szerokimi masami robotniczymi i chłopskimi, wnikają w ich potrzeby, wykuwają nowe drogi oddziaływania oświatowego.

Właśnie te sprawy będą przedmiotem obrad warszawskiego kongresu. Na czele programu znajduje się temat: „Nauczycielstwo we współpracy z klasą robotniczą". Referować będą: Amerykanin i Chińczyk. Delegat Czechosłowacji będzie mówił o wychowaniu dzieci i młodzieży w duchu demokracji. Delegatka ZSRR zajmie się sprawą opieki nad dzieckiem — szczególnie ważną w krajach zniszczonych przez wojnę, posiadających miliony dzieci osieroconych. Podczas tygodniowych obrad pracować będą komisje, które zajmą się m. in. zagadnieniami demokratyzacji szkoły, sprawą uposażeń i płac nauczycielskich, kształcenia i dokształcania zawodowego nauczycieli.

Kongres zakończy się wycieczkami poszczególnych grup do różnych części Polski. Goście zagraniczni zetkną się z polskimi nauczycielami na kursach wakacyjnych, w domach wczasowych, zobaczą szkoły, domy kultury, świetlice, zapoznają się ze skalą zniszczeń i odbudowy polskiego szkolnictwa, poznają nasze osiągnięcia w zakresie prac oświatowych.

Jak widać z naszkicowanego wyżej programu Kongresu, tematem jego są zagadnienia społeczno-oświatowe, a nie metodyczno - pedagogiczne. Będzie to mobilizacja światowej elity nauczycielskiej dla wspólnego przedyskutowania sposobów kulturalnego uaktywnienia jak najszerszych warstw społecznych.

Dlatego ze szczerą radością witamy nauczycieli, przybyłych dziś do Warszawy z całego świata. Mogą być przekonani, że właśnie w Polsce ich myśli i dążenia znajdą pełny, realny oddźwięk.

Z. K. — M.

670 przedstawicieli młodzieży polskiej wyjeżdża na Festiwal do Budapesztu

Wiec z udziałem zagranicznych delegacji

Dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych korty „Legii" zapełniły liczne rzesze mieszkańców stolicy, młodzież ZMP, ZHP i „SP", która przybyła na spotkanie z polską delegacją na Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie.

W uroczystości wzięli udział: wiceminister Kultury i Sztuki — Sokorski, przedstawiciel KC PZPR — Albrecht oraz członkowie Zarządu Głównego ZMP.

„Prosimy delegację — powiedziała zagajając zgromadzenie, ob. Krysanka — aby zawiozła do Budapesztu od młodzieży warszawskiej najserdeczniejsze pozdrowienia. Prosimy ażeby zapewniła uczestników Międzynarodowego Festiwalu, że młodzież warszawska pracuje i walczy dla tych samych celów o jakie walczy cała postępowa ludzkość i młodzież demokratyczna wszystkich krajów.

Powiedzcie, że młodzież Warszawy w codziennej pracy i trudzie walczy o pokój i postęp. Że nasza Trasa W—Z, nowe osiedla robotnicze, to nasza odpowiedź tym, którzy chcą wywołać nową wojnę".

Na mównicę wchodzi przewodniczący ZMP:

„Na Festiwal młodzieży i II Kongres S.F.M.D. wyjeżdża 670 osób licząca delegacja polska. Obejmuje ona młodzież robotniczą i chłopską, szkolną, harcerską i akademicką, nasze najlepsze zespoły artystyczne i naszych młodych sportowców".

Mówca przypomina, że Kongres rozpocznie się we wrześniu, w 10 lat po napaści hitlerowskich rabusiów na nasz samotny i zdradzony kraj. — Był to początek wielkiej wojny narodów w obronie wolności. „Dzięki wysiłkom sprzymierzonych ludów, dzięki bohaterom Warszawy i Stalingradu, dzięki wytrwałości i poświęceniu ZSRR i jego braterskiej wyzwoleńczej armii, ta wojna zakończyła się triumfalnym zwycięstwem narodów nad barbarzyńcami, ale kosztowała ona bardzo wiele".

Dlatego w 10 lat po rozpoczęciu wojny, na Festiwalu i Kongresie gdzie ześrodkują się myśli, uczucia, pragnienia i wola dziesiątków i setek milionów młodzieży wszystkich krajów — stawia ona jako główny cel: powiększyć siły i pomnożyć zdobycze tego wielkiego światowego frontu, który walczy z niebezpieczeństwem nowej wojny W Budapeszcie zbiera się wielki Kongres Młodych Bojowników o sprawę pokoju.

Jest nas, prostych ludzi — dwa miliardy, a ich królów kapitału, niewielka garstka. Dlatego też nie ma na świecie takiej siły, która by przywróciła czasy wszechwładzy imperialistów. Zmusimy ich do zredukowania armii i zbrojeń — zmusimy do pokoju.

Głos zabiera przedstawiciel młodzieży kolonalnej Gueye Abdoulaye.

„Przybyliśmy do was ze wszystkich stron świata — mówi Gueye Abdoulaye. Wśród nas są studenci Vietnamu, walczący w Azji o swą niepodległość narodową, studenci z Madagaskaru, przelewający krew w walce z kolonizatorami francuskimi, przedstawiciele dalekich Indii i Czarnej Afryki, której bojownicy demokratyczni przebywają w więzieniach, studenci Haiti, uciskani przez imperialistów amerykańskich, młodzież Egiptu.

Jeżeli kolonizatorzy francuscy, angielscy, holenderscy nie chcą wypuścić z rąk Vietnamu, Indonezji, Malajów to przede wszystkim dlatego, że kraje te potrzebne są ich mocodawcom amerykańskim dla stworzenia baz strategicznych, dla agresji przeciwko zwycięskim Chinom Mao Tse Tunga. Jeżeli kolonizatorzy francuscy zabijają Malgaszów, eksploatując jednocześnie bogactwa mineralne Madagaskaru na potrzeby Amerykanów, to dlatego, że chcą tam zakładać lotniska wojskowe dla Amerykanów. Nie dopuścimy do tego, aby z ziemi naszej uczynili oni bazę wypadową dla swoich celów imperialistycznych.

Gdy wrócimy do domu opowiemy naszym rodakom jak wy pracujecie i budujecie, jak się rozwijają u was szkoły i biblioteki, teatry i muzea. Porównamy wasze wysiłki i wasze osiągnięcia z nędzą w krajach zmarshallizowanych, waszą wolność z niewolą jaką niesie pakt atlantycki.

Wasze sukcesy są naszymi sukcesami. Nasza jedność kładzie tamę niebezpieczeństwu wojennemu i zbliża godzinę naszego wyzwolenia. Zademonstrujemy w Budapeszcie w imieniu naszej młodzieży niezłomną wolę milionów walki o wolność i pokój, pokażemy imperialistom jaką stanowimy siłę.

„Niech żyje Federacja Młodzieży Demokratycznej", „Niech żyje Polska", „Niech żyje jej Prezydent Bolesław Bierut i nasz kochany wielki nauczyciel Stalin".

Ostatnie słowa wypowiedziane przez mówcę po polsku, wywołują niebywały entuzjazm. Młodzież skanduje naprzemian „Bie-rut, Sta-lin". Raz po raz zrywa się burza oklasków.

Na zakończenie zebrani uchwalili wysłanie telegramu do Komitetu Organizacyjnego II Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

Po wiecu polskie zespoły młodzieżowe wyjeżdżające na Kongres Budapeszteński wystąpiły z bogatym programem artystycznym.

W trosce o dobrobyt chłopów

Jedną z zasadniczych linii polityki gospodarczej naszego państwa jest — jak to wszyscy wiemy — dążenie do zapewnienia opłacalności gospodarstwom chłopskim mało i średniorolnym. Decydującym czynnikiem w tej sprawie jest, oczywiście, cena zboża. Otóż rząd wyznacza ceny zboża, które płacą chłopom Polskie Zakłady Zbożowe, względnie pracujące dla nich organy spółdzielcze — kierując się przede wszystkim względami na opłacalność produkcji.

Klasyczna jest pod tym względem sytuacja tegoroczna. Przewiduje się, że zbiory tegoroczne będą większe niż w roku ubiegłym, bo i urodzaj był lepszy, i areał zasiewów większy o 500.000 ha. Poza tym — jak to powiedział minister Dietrich — po raz pierwszy w odrodzonej Polsce przyjmiemy plony tegoroczne, posiadając w magazynach bardzo poważne zapasy ziarna zeszłorocznego. Wreszcie na rynkach zagranicznych ceny ziarna zniżkują, co przed wojną miało zawsze katastrofalny wpływ na ceny u nas. Przy niesłychanie niskim poziomie naszej przedwojennej gospodarki rolnej byliśmy wśród eksporterów na ostatnim miejscu.

Cała ta krajowa i międzynarodowa sytuacja gospodarcza nie ma dziś żadnego wpływu na ceny zboża u nas. Rząd kierując się względami ogólnych korzyści gospodarczych państwa i społeczeństwa, nie tylko nie obniżył cen zboża, ale w niektórych punktach je podniósł. Utrzymana została cena 3200 do 3300 zł. za 100 kg. zwykłej pszenicy, ale cena pszenicy najwyższego gatunku czyli tzw. I standartu podniesiona została do 3450—3550 zł. Jęczmień zwykły 2000 do 2100 zł., jęczmień I standartu 2500 zł. za 100 kg. Cena gryki podniesiona została do 3700 zł.

Ale to nie jest cały obraz dbałości rządu o rentowność mało i średniorolnej gospodarki chłopskiej. Obniżono także przed niedawnym czasem bardzo poważnie ceny maszyn i narzędzi rolniczych.

Obniżka objęła pługi, kultywatory, kieraty, młocarnie, sieczkarnie i kopaczki. Obniżka waha się od 8 do z górą 30 proc. — zależnie od narzędzi i typu. Dla zilustrowania w cyfrach podamy, że cena kopaczki „Pionier" obniżona została z 32.100 do 22.000 zł.

Z innej dziedziny należy podkreślić, że Min. Rolnictwa i R.R. wydało bardzo ważne dla biednych chłopów rozporządzenie o prolongacie lub częściowym względnie całkowitym umorzeniu długów, zaciągniętych w latach 1945-47 na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Umorzenie całkowite względnie częściowe zależne jest od wielkości i dochodowości gospodarstwa i od tego, czy gospodarstwo w międzyczasie nie padło ofiarą katastrofy, jak pożar, powódź itp.

A zadłużenia u bogatych „sąsiadów" już nie ma, względnie prawie nie ma. Ten rodzaj zadłużenia był przed wojną dla małorolnych chłopów prawdziwą gehenną i zmieniał się w rodzaj niewolnictwa. Za pożyczenie np. konia w czasie orki chłop małorolny odpłacał się bogaczowi całodzienną pracą przez tygodnie lub nawet miesiące. Działo się to, oczywiście, z największą szkodą dla jego własnej gospodarki i z tego powodu znowu na przednówku zadłużał się u bogacza i wpadał w nową od niego zależność. Był to rodzaj błędnego koła, z którego dla biedaka nie było wyjścia.

Dziś mało i średniorolnym chłopom w orce i żniwach pomagają ośrodki maszynowe i ochotnicze brygady robotników, inteligencji i młodzieży. Co zbiorą z pola, to dla siebie. Nie potrzebują z tego spłacać lichwiarskich długów.

Piszemy to wszystko nie dla chłopów. Szara masa chłopska z własnego doświadczenia najlepiej się orientuje, jak korzystne dla niej zmiany gospodarcze dokonały się na wsi w związku z przebudową ustroju Polski. Mniej o tej trosce naszego rządu o dobrobyt chłopów — wie czytelnik miejski, ciągle jeszcze skąpo informowany o sprawach wsi.

St. M.

„Popełniali głupstwo za głupstwem"

Zasławski o polityce USA w Chinach

MOSKWA, 11.8 (PAP). — Dziennik „Prawda" zamieszcza felieton polityczny Zasławskiego pt. „Jak pan Acheson sam siebie wychłostał", w którym Zasławski komentuje opublikowaną niedawno „Białą Księgę" Departamentu Stanu USA o stosunkach Stanów Zjednoczonych z Chinami. „Powiadają, że długo chłostany zając może nauczyć się zapalania zapałek.

Na 1.054 stronach Departament Stanu USA dokonuje publicznego samobiczowania, ujawniając dokumenty klęski polityki amerykańskiej w Chinach.

Do tych 1.054 stron kompromitacji Departamentu Stanu dodał pan Acheson 17 stron „w stylu własnym".

Wywody Achesona można po krótce streścić w jednym zdaniu: „Popełnialiśmy głupstwo za głupstwem, a i w przyszłości będziemy robić głupstwa".

Zasławski cytuje opinię Achesona o przywódcach Kuomintangu, trudniących się łapownictwem i użeraniem się o stanowiska w błogim przekonaniu „że Stany Zjednoczone wygrają za nich wojnę".

Acheson charakteryzuje więc Kuomintang jako sprzedajną, zdemoralizowaną i przegniłą klikę — stwierdza Zasławski — „lecz lud chiński odkrył tę Amerykę grubo wcześniej, aniżeli dyplomaci amerykańscy".

Polityka Departamentu Stanu USA podzieliła całą hańbę klęski z Kuomintangiem.

Czang-Kai-Szek zaprzepaścił miliardy dolarów amerykańskich — lecz trudno powiedzieć, by miliardy te nie przyniosły żadnego pożytku. Sam Acheson z goryczą, ukrywającą mimowolną ironię przyznaje, że większa część broni amerykańskiej, przeznaczona dla Czang-Kai-Szeka wpadła do rąk chińskiej armii narodowowyzwoleńczej wskutek całkowitej nieudolności przywódców kumintangowskich i braku chęci do walki wśród żołnierzy wojsk Kuomintangu.

„Bezlitośnie chłoszcze Acheson Czang Kai-Szeka! Nieudolność! — woła on. Błędy! — woła on. Kapitulanctwo!... Lecz każdy ten cios zadaje Acheson również sobie samemu".

Zakończywszy jednak samobiczowanie... Acheson zapowiada: „I na przyszłość tak będziemy postępowali", co oznacza, że Departament Stanu nadal zamierza popierać reakcję chińską.

„Przed niesamowitą bezmyślnością tych słów stajesz w zdumieniu", lecz widać pana Achesonowi obca jest wszelka logika.

Skoro Acheson zapowiada, że i nadal będzie popierał reakcję chińską, nie znaczy to nic innego jak to, że imperialistów amerykańskich czekają nowe klęski w Chinach. Niechaj więc Departament Stanu USA „zawczasu przygotowuje nową „Białą Księgę" o fiasku polityki amerykańskiej w Chinach" — konkluduje na zakończenie Zasławski.

Terror w Indochinach

PARYŻ, 11.8 (PAP.). Na łamach czasopisma „Temoignage Chretien" ukazał się artykuł dyrektora Wyższej Szkoły Francji Zamorskiej i b. doradcy Wysokiego Komisarza Francji w Indochinach prof. Mus, piętnujący okrucieństwa popełnione przez francuski korpus ekspedycyjny w Indochinach.

Prof. Mus wykazuje, że wojska francuskie w Indochinach przeprowadzają systematycznie masakry ludności cywilnej. Tak np. jedynie w dniu 19.XII.46 r. w wyniku bombardowania ludności cywilnej przez marynarkę francuską, zginęło ponad 6 tys. osób.

PARYŻ, 11.8 (PAP.). Robotnicy portowi Algieru odmówili ładowania 17 statków, które miały odpłynąć do Indochin.

W związku z tym Centrala Związków Zawodowych Vietnamu skierowała do Związku Robotników Portowych Algieru pismo z wyrazami wdzięczności za ten akt solidarności z walczącym o swą niezawisłość narodem vietnamskim.

Wzrost ruchu oporu w Hiszpanii

NOWY JORK, 11.8 (PAP.). Korespondenci amerykańscy donoszą z Hiszpanii o wzroście ruchu oporu przeciw tło reżimowi gen. Franco.

Korespondent pisma „Daily News" — podaje w doniesieniu z Madrytu, że ożywienie dążeń wolnościowych narodu hiszpańskiego wywołuje poważne zaniepokojenie w kołach frankistowskich. Jak wielkie znaczenie przywiązuje rząd do tej sprawy, świadczy chociażby fakt, iż jedynie w północnej Hiszpanii dla walki z ruchem oporu skoncentrowano oddziały wojskowe, liczące przeszło 200 tysięcy żołnierzy i oficerów.

Nowy kanał Atlantyk — Pacyfik

WASZYNGTON, 11.8 (TELEPRESS). Według wiadomości, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, eksperci marynarki USA odrzucili plan przekopania kanału przez Nikaraguę. Zatwierdzili natomiast projekt budowy kanału przez przesmyk Tehuantepec w Meksyku.

W kilku wierszach

— **Ambasador R. P. w Moskwie** Marian Naszkowski wydał przyjęcie na cześć artystów polskich, bawiących w stolicy ZSRR.

Na przyjęciu obecni byli wszyscy artyści polscy, którzy przybyli na występy gościnne do Związku Radzieckiego ze skrzypaczką Grażyną Bacewiczówną oraz pianistą Szpinalskim na czele.

♣

— **W Pradze** odbył się wspólny wieczór młodzieży polskiej i czechosłowackiej, w którym wzięła udział brygada młodzieży polskiej, pracująca przy budowie tzw. „Trasy Młodzieży" w Słowacji oraz brygada młodzieży czechosłowackiej, która powróciła w tych dniach z Warszawy.

♣

— **Poseł Abisynii w Moskwie** Terfie Szumie wręczył przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernikowi swe listy uwierzytelniające.

♣

— **W Waszyngtonie** rozpoczęła się z udziałem 1.000 delegatów konferencja, której zadaniem jest walka z projektem tzw. ustawy Mundta, zmierzającej do wyjęcia spod prawa partii komunistycznej i do dalszej faszyzacji Stanów Zjednoczonych.

Przed Festiwalem w Budapeszcie

BUDAPESZT, 11.8. (PAP). 11 bm. przedstawiciele młodzieży węgierskiej i organizacji społecznych z wielkim entuzjazmem witali na granicy Węgier delegację młodzieży radzieckiej zdążającą specjalnym pociągiem na Światy Festiwal Młodzieży Demokratycznej.

Po przekroczeniu granicy pociąg, wiozący przedstawicieli młodzieży Związku Radzieckiego, był uroczyście witany na wszystkich stacjach.

PARYŻ, 11.8. (PAP). We czwartek wieczorem opuściła Paryż delegacja młodzieży francuskiej i

Delegacja radziecka popiera projekt ŚFZZ

w sprawie walki z bezrobociem

w krajach kapitalistycznych

Oświadczenie Arutuniana w Radzie Gosp.-Społ. ONZ

GENEWA, 11.9. (PAP). — 9 sierpnia na sesji plenarnej Rady Gospodarczo - Społecznej w dyskusji nad sprawą bezrobocia zabrał głos przedstawiciel ZSRR Arutunian.

Zwracając uwagę na powagę tego zagadnienia, Arutunian zaapelował, by Rada Gospodarczo - Społeczna na obecnej sesji opracowała konkretne zalecenia, zmierzające do walki z bezrobociem w krajach kapitalistycznych oraz do polepszenia sytuacji milionów bezrobotnych i częściowo bezrobotnych na całym świecie. Delegat radziecki stwierdził, że jego delegacja w całości popiera propozycje zawarte w dokumentach przedstawionych przez Światową Federację Związków Zawodowych, jak również w przemówieniu jej przedstawiciela — Di Vittorio.

Polityka gospodarcza prowadzona w różnych krajach kapitalistycznych okazała się niezdolna do zapobieżenia wzrostowi bezrobocia. Wzrost bezrobocia w krajach kapitalistycznych — mówił dalej Arutunian — to rezultat ostrego pogorszenia się sytuacji gospodarczej w tych krajach, to oznaka tego, że kraje te żyją pod znakiem zbliżającego się kryzysu.

SYTUACJA W USA

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych uważają, że dzięki ich zagranicznemu programowi gospodarczemu, jak również dzięki ogromnym wydatkom na cele wojskowe, potrafią zapobiec wzrostowi bezrobocia, a nawet potrafią je zlikwidować.

Nikt już obecnie nie może zaprzeczyć, że powyższe teorie kół rządzących Stanów Zjednoczonych nie wytrzymują krytyki. Można nawet powiedzieć, że fakt, iż w Stanach Zjednoczonych obserwuje się wzrost bezrobocia najlepiej świadczy o tym, że sama polityka gospodarcza USA kryje w sobie elementy, które absolutnie nie sprzyjają redukcji bezrobocia

Arutunian przytacza tu sprawę dyskryminacji, stosowanej przez Stany Zjednoczone w dziedzinie wymiany handlowej z ZSRR i krajami demokracji ludowej i cytuje wypowiedź prasy amerykańskiej stwierdzającej, że „amerykańskie embargo wobec ZSRR, Europy Wschodniej i Chin Ludowych pozbawiło pracy 3 miliony robotników w Stanach Zjednoczonych.

KONSEKWENCJE PLANU MARSHALLA

W dalszym ciągu przemówienia Arutunian analizuje konsekwencje planu Marshalla w dziedzinie zatrudnienia, stwierdzając, że plan ten nie zapobiegł wzrostowi bezrobocia w krajach uczestniczących w nim. Odwrotnie, plan ten spowodował wzrost bezrobocia w Europie Zachodniej. Dane, opublikowane w biuletynie statystycznym ONZ dostatecznie przekonywująco o tym świadczą.

Arutunian przytacza dane tego biuletynu, stwierdzające, że liczba bezrobotnych w Austrii, Belgii, Danii, Holandii, Francji znacznie wzrosła po wprowadzeniu w życie planu Marshalla.

Jest rzeczą jasną, że wzrost bezrobocia w krajach kapitalistycznych odbić się musiał na spadku płac realnych ludności pracującej. Plan Marshalla odbił się natomiast korzystnie na sytuacji wielkich monopoli kapitalistycznych.

WNIOSKI

Zdaniem delegacji radzieckiej, Rada Gospodarczo - Społeczna winna opracować: 1) zalecenia, zmierzające do walki z bezrobociem, do polepszenia sytuacji bezrobotnych i częściowo bezrobotnych; 2) Rada Gospodarczo - Społeczna winna śledzić objawy kryzysu — wzrost bezrobocia.

Wspólny projekt rezolucji angielskiej, francuskiej i amerykańskiej nie przewiduje żadnych konkretnych zaleceń w tej dziedzinie, lecz na odwrót, proponuje zajęcie się zagadnieniem bezrobocia w roku przyszłym. Tego rodzaju stanowisko jest stanowiskiem niebezpiecznym dla Rady Gospodarczo - Społecznej.

Delegacja ZSRR podkreśla, że charakterystyczną cechą propozycji Światowej Federacji Związków Zawodowych jest zalecenie wezwania związków zawodowych do podjęcia kroków, zmierzających do walki z bezrobociem. Zalecenie to delegacja radziecka gorąco popiera. Delegacja radziecka oczywiście bierze pod uwagę fakt, że większość członków ONZ posiada strukturę społeczno - gospodarczą, w której istnienie bezrobocia jest nieuniknione.

Zadanie Rady Gospodarczo - Społecznej polega na tym, by przyjąć taką decyzję, któraby poprawiła sytuację bezrobotnych i pomogła w walce z bezrobociem. Delegacja ZSRR popiera projekt podjęcia konkretnych kroków przedstawionych przez ŚFZZ. Słuszne podjęcie decyzji w kwestii bezrobocia pokaże, czy Rada Gospodarczo - Społeczna zdolna jest przyczynić się do rozwiązywania aktualnych problemów w życiu międzynarodowym.

„Pacyfikacje" w Kamerunie

PARYŻ, 11.8. (PAP). — „Humanite" donosi o wzmożonym terrorze policji francuskiej i władz kolonialnych w Kamerunie.

29 czerwca policjanci francuscy dokonali mordu na kobiecie w mieście Dual, co spowodowało wielką manifestację protestacyjną ze strony ludności miejscowej.

Mnożą się „pacyfikacje", mające na celu zlikwidowanie całych wsi. Ostatnio w wyniku pacyfikacji takiej zniszczona została wieś Mandiapi.

Nacisk na funta wzmaga się

LONDYN, 11.8. (PAP). Ogłoszone cyfry oficjalne świadczą o dalszym spadku eksportu brytyjskiego. Eksport ten obniżył się w porównaniu z czerwcem br. o 9 proc. Dzienniki zwracają uwagę na to, że lipiec jest normalnie miesiącem największego nasilenia eksportu. Eksport w lipcu był rok rocznie wyższy niż eksport w czerwcu.

Większość dzienników brytyjskich stwierdza, że plany gospodarcze Crippsa poniosły fiasko.

LONDYN, 11.8. (PAP). Dzienniki brytyjskie zamieszczają dotąd jedynie małe wzmianki o atakach prasy amerykańskiej na politykę gospodarczą rządu brytyjskiego. Dopiero w dniu wczorajszym zabrał w tej sprawie głos organ Labour Party „Daily Herald" który nie jest w stanie ukryć stanu rozdrażnienia, panującego w kołach rządowych — w związku z amerykańską kampanią prasową przeciwko Labour Party.

LONDYN, 11.8. (PAP). Organ City londyńskiej „Financial Times" zwraca uwagę na wzmagającą się w USA krytykę polityki gospodarczej rządu brytyjskiego, oceniając ją jako nową próbę wywarcia nacisku na rząd labourzystowski, aby zmusić go do przeprowadzenia dewaluacji funta szterlinga. Zdaniem dziennika następstwa tej presji nie dają na siebie czekać, czego dowodem jest stały spadek kursu państwowych papierów wartościowych na giełdzie brytyjskiej. W ciągu ubiegłych 2 tygodni notowania państwowych papierów wartościowych spadły o 3,95 punktów. Pozwala to obliczyć, że łączna wartość papierów państwowych zmniejszyła się o 450—500 milionów funtów szterlingów.

Strajk robotników budowlanych w Belgii

BRUKSELA, 11.8. (PAP). Od przeszło 7 tygodni trwa w Belgii strajk 20 tysięcy robotników budowlanych. Strajkujący domagają się podwyżki płac oraz ochrony przed arbitralnymi redukcjami. Właściciele przedsiębiorstw budowlanych odmawiają pertraktowania ze strajkującymi. Ministerstwo pracy nie chce interweniować celem położenia kresu strajkowi.

„Dobre interesy" z rudą uranową

BRUKSELA, 11.8 (PAP.). Dziennik „La Nation Belge" donosi, że w ciągu ostatnich pięciu lat zagłębie uranowe w Shinkolobwe (Kongo Belgijskie) dostarczyło Stanom Zjednoczonym 100.000 ton rudy uranu za 200 milionów dolarów.

Amerykanie więc — stwierdza dziennik — płacili 200 dolarów za tonę uranu, czyli zaledwie dwa razy więcej, niż płacą za tonę oliwy palmowej.

„Nie chce się wprost wierzyć — dodaje „La Nation Belge" — aby rząd belgijski, który winien przecież w pierwszym rzędzie dbać o interes swego narodu, sprzedawał za bezcen bogactwa naszej kolonii".

Prasa radziecka o Polsce

MOSKWA, 11.8 (PAP.). Prasa radziecka zamieszcza liczne informacje charakteryzujące życie i sukcesy Polski Ludowej.

„Prawda" w depeszy swego wysłannika z Warszawy podkreśla, że tegoroczne zbiory w Polsce będą znacznie wyższe aniżeli w roku ub. Dziennik cytuje wyjątki z wywiadu min. Dietricha z których wynika, że zapasów zboża wystarczy nie tylko dla zaspokojenia potrzeb wewnętrznych kraju, lecz i dla eksportu.

„Izwiestia" obszernie informują społeczeństwo radzieckie o wysuwaniu w Polsce Ludowej robotników i robotnic na stanowiska kierownicze w aparacie państwowym w przemyśle i w innych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego.

Przygotowania do wystawy polskiego przemysłu w Moskwie

MOSKWA, 11.8. (PAP). Robotnicy, inżynierowie i architekci zatrudnieni przy pracach przygotowawczych do wystawy przemysłu polskiego w Moskwie czynią wszystko, aby otwarcie wystawy nastąpiło w wyznaczonym terminie tj. w dniu 20 sierpnia.

Również kolonia polska postanowiła przyczynić się do tego by wystawa w stolicy ZSRR wypadła jak najbardziej okazale. To też w sukurs budowniczym i architektom ruszyli wielu pracownicy ambasady RP. w Moskwie. Ręka w rękę z robotnikami, w kombinezonach robotniczych z zakasanymi rękawami wykonują oni prace pomocnicze.

Radio i prasa radziecka w specjalnych audycjach i artykułach popularyzują wśród ludności ZSRR przygotowywaną wystawę.

Terror przedwyborczy w Niemczech Zach.

BERLIN, 11.8. (PAP). — Agencja ADN donosi z Frankfurtu nad Menem, że 250 tzw. „osób deportowanych" dokonało napadu na zgromadzenie przedwyborcze komunistycznej partii Niemiec w Dachau i na kandydata partii komunistycznej Hermanna.

Dziennik „Neues Deutschland" donosi, iż w monachijskich kołach policyjnych mówi się otwarcie, że napad „osób deportowanych" zorganizowany został z polecenia amerykańskiej administracji wojskowej.

Wiadomość tę potwierdza również okoliczność, że policja nic nie przedsięwzięła celem zapobieżenia napadowi, jakkolwiek została zawczasu poinformowana o jego przygotowaniu.

Świecka polityka Watykanu budzi niepokój katolików

We Wrocławiu na nadzwyczajnym posiedzeniu Komitetu Woj. Stronnictwa Pracy powzięto jednomyślną uchwałę, w której czytamy m. in:

Uznając, jako katolicy, autorytet Ojca św. w rzeczach wiary, ze szczególnym niepokojem obserwujemy jednak świecką politykę Watykanu, potęgującą stale swe sympatie dla rewizjonistycznych roszczeń niemieckich i wyrazy szczególnej życzliwości dla ludobójców i podpalaczy świata. Z ogromnym bólem przyjęliśmy także do wiadomości groźbę ekskomuniki.

Wierzymy głęboko — czytamy w dalszym ciągu cytowanej uchwały — że patriotyczne duchowieństwo polskie pragnąć musi zsynchronizowania głębokiego przywiązania naszego społeczeństwa do wiary z realnym interesem naszego narodu, szczególnie dziś, gdy wrogie siły znów mówią o swych uprawnieniach do naszego, polskiego Śląska.

Do głosów powszechnej opinii społeczeństwa polskiego przyłączyli się również członkowie Związku b. Więźniów Politycznych w woj. krakowskim.

W uchwalonej rezolucji czytamy m. in.:

W imieniu 8 tys. członków PZBWP okręgu krakowskiego protestujemy przeciwko przemówieniu papieża do Niemców, oraz groźbie dyskryminacji religijnej ludzi, którzy ofiarnie pracują dla Polski Ludowej.

Wśród licznych wypowiedzi na temat uchwały watykańskiej nie brak głosów prostych ludzi, potępiających jak najostrzej stanowisko Watykanu.

Oto wypowiedzi chłopów z woj. lubelskiego:

Ob. Przywara — chłop ze Święciechowa, pow. kraśnickiego, powiedział: „Dlaczego Watykan nie rzucił klątwy na Niemców, którzy zamykali kościoły, bądź też robili z kościołów magazyny i stajnie"

Ob. Iskra — chłop spod Zamościa: „Dlaczego księża za okupacji hitlerowskiej nawoływali z ambon, żeby pracować i oddać ludziom co ludzkie, a Bogu — co boskie. Dziś, kiedy kończymy 3-letni plan i przystępujemy do planu 6-letniego, uprawiają „cuda", ażeby oderwać ludzi od pracy, czego byliśmy świadkami parę tygodni temu"?

Ob. Korka — chłop z Krasnobrodu k. Zamościa: „Kiedy zdrajcy naszego narodu, którzy w roku 1939 uciekli za granicę, tam szerzą wrogą propagandę przeciwko naszemu Państwu — prymas Wyszyński błogosławi ich z kraju, ale czy prymas Wyszyński nie powinien błogosławić rzesz robotniczych i chłopskich, którzy w pocie czoła budują Polskę Ludową"?

Ob. Pietrzak — chłop z Klemensowa k. Zamościa: „Masy robotniczo-chłopskie bardziej doceniają wiarę katolicką niż sam papież, który wylina nas tylko dlatego, że pracujemy dla Polski Ludowej".

Dyrektorzy szkół średnich ogólnokształcących z całej Polski, biorący udział w centralnym kursie szkoleniowym w Otwocku, powzięli uchwałę, protestującą kategorycznie przeciwko mieszaniu się Watykanu w wewnętrzne sprawy Polski. Zebrani podkreślają w uchwale, że polityka Watykanu w ciągu wieków wielokrotnie kolidowała z interesami narodu polskiego.

Uczestnicy kursu solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem rządu, wyrażonym w dekrecie o ochronie wolności sumienia i zapewniają, że wychowywać będą młodzież w duchu postępu.

W Zakopanem 82 nauczycieli z całej Polski, przebywających na Centralnym Kursie Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym, wzięło udział w zebraniu, poświęconym omówieniu stosunku Kościoła do Państwa.

W uchwalonej rezolucji, nauczyciele reprezentujący 14 kuratoriów, uważają oświadczenie rządowe za jedyną i słuszną drogę, zmierzającą do uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem. Zebrani postanowili odpowiedzieć na uchwałę Watykanu wzmożoną pracą nad wychowaniem młodego pokolenia w Polsce w duchu postępu.

W Łodzi odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie MRN, poświęcone omówieniu ostatnich wystąpień watykańskich. Mówcy podkreślili zdecydowane stanowisko polskiego świata pracy, który na wichrzenia polityków w sutannach i agentów imperialistycznych odpowie wzmożonym wysiłkiem nad wykonaniem planów gospodarczych.

Przedstawiciele łódzkich sfer naukowych — dziekan Wydziału Lekarskiego U. Ł. prof. Bagiński i prorektor Politechniki Łódzkiej prof. Konorski — wezwali całą postępową inteligencję do zacieśnienia szeregów w walce ze średniowiecznym wstecznictwem.

Sylwetki delegatów na Międzynarodową Konferencję Nauczycieli

Dn. 12 b. m. rozpoczną się w Warszawie obrady Międzynarodowej Konferencji Zrzeszenia Zawodowego Nauczycieli przy Światowej Federacji Związków Zawodowych. W Konfefencji wezmą udział delegaci 20 central krajowych.

Oto sylwetki trzech delegatów:

Paul Delanoue, sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Zawodowego Nauczycieli, rozpoczął pracę na polu oświatowym w roku 1927. Zajmował stanowisko sekretarza Komisji Młodzieżowej Międzynarodowego Zw. Nauczycieli, prowadząc jednocześnie działalność społeczną i polityczną. Prześladowany przez rządy petainowskie był dwukrotnie aresztowany. Po ucieczce z więzienia kierował tajnym nauczaniem. Po wyzwoleniu Francji wrócił do zawodu nauczycielskiego.

Nadzieżda Parfienowa, przewodnicząca delegacji nauczycieli radzieckich jest córką kolejarza. Ukończyła uniwersytet pedagogiczny. Pracowała kolejno w charakterze nauczycielki, inspektora szkolnego, dyrektora, kierowniczki wydziału oświaty ludowej, komisariatu oświecenia RSFRR. Podczas wojny, pracując w Ministerstwie Oświaty, była jednocześnie członkiem Komitetu do Spraw Polskich Dzieci w ZSRR. Obecnie zajmuje stanowisko członka Prezydium Związku Zawodowego Nauczycieli Radzieckich oraz zastępcy przewodniczącego Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich.

Ladislav Koubek, prezes Związku Pracowników Oświatowych w Czechosłowacji.

Znany, aktywny działacz społeczny, polityczny i oświatowy, twórca obecnego Zw. Pracowników Oświatowych w Czechosłowacji (Svaz zamestancu Skolstwi a Oswety).

W czasie okupacji kontynuuje pracę społeczną i polityczną. Po wyzwoleniu Czechosłowacji staje do pracy nad organizowaniem nowego szkolnictwa w Czechosłowacji.

Szczególne zasługi położył w dziedzinie demokratyzacji szkoły czechosłowackiej. Obecnie jest posłem do parlamentu i przewodniczącym Parlamentarnej Komisji Oświatowej. Cieszy się ogromnym autorytetem i sympatią wśród nauczycielstwa czechosłowackiego.

Przyjazd delegacji zagranicznych

Na międzynarodową Konferencję Nauczycieli, która rozpoczyna obrady w dniu 12 bm. w Warszawie, w dalszym ciągu przybywają delegacje zagraniczne.

Dotychczas przyjechały delegacje 13 krajów: 9-osobowa delegacja radziecka, 7-osobowa francuska a ponadto delegacje: węgierska, koreańska, mongolska, chińska, jugosłowiańska, austriacka oraz delegaci z Australii, Maroka, Tunisu, Konga Francuskiego i z Ameryki Łacińskiej.

Nie chcemy być kolonią Odezwa KP Niemiec

FRANKFURT, 11.8. (PAP). — Prezydium Komunistycznej Partii Niemiec opublikowało odezwę do narodu niemieckiego, w której wskazuje na katastrofalne skutki polityki rządzących dotychczas w Niemczech Zachodnich partii CDU, SPD i FDP.

Przedstawiciele naszej partii w parlamencie — głosi odezwa — z całym poświęceniem dążyć będą do zmiany obecnych warunków, które są nie do zniesienia dla każdego obywatela niemieckiego, które przekształcają naród niemiecki w szczep kolonialny.

Domagamy się jedności i niepodległości Niemiec, utworzenia rządu ogólno - niemieckiego, zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych. Domagamy się natychmiastowego uchylenia statutu Zagłębia Ruhry, statutu okupacyjnego oraz zlikwidowania anglo - amerykańskiej agencji eksportowo - importowej, która ze względów konkurencyjnych hamuje i utrudnia swobodny rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej. Nigdy nie zgodzimy się, by kraj nasz stał się arsenałem zbrojeniowym.

Polska Ludowa a kościół katolicki (IV)

Awantura skazana na niepowodzenie

W związku z oświadczeniami Rządu Rzeczypospolitej z dn. 18 marca i 26 lipca w sprawie stosunku kościoła do państwa, „Trybuna Ludu" ogłasza czwarty z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęconych temu zagadnieniu.

Kongregacja Świętego Oficjum (zwąca się dawniej Trybunałem Inkwizycyjnym) na tajnym posiedzeniu w dniu 28 czerwca 1949 roku powzięła uchwałę, grożącą ekskomuniką członkom i sympatykom partii komunistycznych i robotniczych oraz tym, którzy z nimi pośrednio lub bezpośrednio współdziałają.

Dn. 30 czerwca papież Pius XII zatwierdził uchwałę Kongregacji. Dn. 13 lipca została ona ogłoszona przez oficjalny organ Watykanu i radio watykańskie.

W ciągu następnych dwudziestu czterech godzin oficjalne radio Departamentu Stanu „Głos Ameryki" nadawało uchwałę Watykanu w przekładzie na 26 języków. Przez szereg dni następnych „Głos Ameryki" omawiał i komentował uchwałę Watykanu w sposób nadzwyczaj przychylny. Sekundowało mu dzielnie radio Madryt, wyrażające urzędowe poglądy faszystowskiego dyktatora Hiszpanii generała Franco.

Równocześnie oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano" przystąpił do komentowania i wyjaśniania uchwały rozszerzając zakres jej działania na lewicowych socjalistów i ugrupowania postępowe, biorące udział w jakichkolwiek akcjach politycznych wespół z członkami partii komunistycznych lub robotniczych.

Wobec licznych głosów krytycznych ze strony części zachodnio-europejskiej prasy mieszczańskiej „Osservatore Romano" usiłowało dowieść, że uchwała pozbawiona jest charakteru politycznego i obraca się w kręgu zagadnień czysto religijnych...

Kłam temu twierdzeniu zadają fakty.

Uchwała Watykanu ma charakter czysto polityczny, nic wspólnego z religią nie mający. Jest próbą wyzyskania uczuć religijnych wierzących katolików do celów walki politycznej przeciwko ruchom postępowym i demokratycznym na całym świecie. Jest pociągnięciem politycznym, wynikającym ze związku Watykanu z imperializmem amerykańskim, z faktu istnienia „Osi Waszyngton — Watykan".

WATYKAN PODSYCA „ZIMNĄ WOJNĘ"

Nie ukrywa tego zresztą nawet najbardziej przychylna Watykanowi prasa amerykańska.

Organ amerykańskich kół wielkokapitalistycznych, tygodnik „U. S. News and World Report" pisze na ten temat wprost:

„Uchwała Watykanu w sprawie ekskomuniki jest jedną z doniosłych faz „zimnej wojny".

Zbliżony do Departamentu Stanu dziennik amerykański „New York Times" z dn. 17 lipca, omawiając motywy, jakimi kierował się Watykan przy powzięciu uchwały, pisze otwarcie:

„Chociaż pro-katolicka partia chrześcijańsko - demokratyczna we Włoszech zdobyła (podczas wyborów) większość — to jednak komuniści i lewicowi socjaliści zebrali ponad osiem milionów głosów. Fakt ten świadczy, jak wpływowi są we Włoszech komuniści i ich lewicowo-socjalistyczni sprzymierzeńcy. Kościół zdołał zapobiec chwilowo zdobyciu przez nich władzy, ale nadal pozostał nierozwiązany problem długofalowy: jak oderwać osiem milionów ludzi od tych organizacji".

Zdaniem „New York Timesa", uchwała Watykanu powzięta została m. in. pod kątem widzenia walki z włoskim ruchem robotniczym.

Konserwatywny i antykomunistyczny dziennik szwajcarski „Neue Zuericher Zeitung" komentuje uchwałę Watykanu w sposób niemniej oczywisty:

„Decyzja Watykanu i moment jej ogłoszenia podyktowane zostały motywami politycznymi. Wschód Europy zamknięty jest przed wpływami mocarstw zachodnich, które są czymś więcej niż potencjalnymi sojusznikami Watykanu".

Organ szwajcarskich kół wielkokapitalistycznych nie waha się odsłonić istotnych motywów uchwały Watykanu:

„Watykan usiłuje przedstawić swą decyzję, jako ideowo - religijną. W istocie rzeczy jednak nie można ukryć jej charakteru politycznego".

Pismo ujawnia również kulisy decyzji:

„W szczególności kardynał Spellman domagał się podjęcia stanowczego kroku".

Kardynał Spellman — jeden z inicjatorów i twórców „Osi W — W" — należy do tych dostojników kościelnych, którzy wywierają decydujący wpływ na politykę Watykanu. On to pcha Watykan do najbardziej awanturniczych wystąpień politycznych. W Stanach Zjednoczonych kardynał Spellman posiada opinię człowieka, pracującego gorliwie nad faszyzacją kraju.

UCHWAŁA JEST NARZĘDZIEM CZYSTO POLITYCZNYM

Ale największy cios zadał tezie o religijnym, niepolitycznym charakterze uchwały sam Watykan. Dyrektor kancelarii papieskiej, Monsignor Alfredo Ottaviani, komentując uchwałę, oświadczył w dniu 14 lipca:

„Kościół katolicki jak najgoręcej wita współpracę z protestantami we wspólnej walce z komunizmem".

Trudno o bardziej wyraźne postawienie sprawy.

Albowiem papież Leon X bullą z roku 1520 wyklął po wsze czasy wszystkich, którzy mają cokolwiek wspólnego z reformacją religijną, a więc i protestantyzmem. Według prawa kanonicznego:

„Wszyscy apostaci, heretycy i schizmatycy ipso facto wpadają w ekskomunikę". (Kanon 1325 § 2).

Klątwa, rzucona w w. XVI na „heretyków", a zatem i protestantów, miała charakter religijny, wynikała bowiem z rozbieżności poglądów na sprawy dogmatyczne. I oto dziś Watykan „jak najgoręcej wita współpracę z protestantami", wyklętymi przecież z pobudek religijnych i „ipso facto wpadającymi w ekskomunikę" — A czyni to w imię swej ostatniej uchwały. Rzecz jasna, że gdyby ta uchwała miała charakter czysto religijny, nie byłoby to możliwe. Nie jesteśmy zwolennikami klątw kościelnych w żadnej postaci, ale gwoli ścisłości, musimy stwierdzić, że wedle prawa kanonicznego bulla Leona X nie straciła mocy, a przynajmniej obowiązuje dyrektorów kancelarii papieskiej. Wezwanie, skierowane przez Watykan do protestantów, świadczy zatem niezbicie, że traktuje on swą ostatnią uchwałę, jako narzędzie czysto polityczne.

Nawiasem mówiąc, miarodajne czynniki protestanckie ustosunkowały się negatywnie do propozycji Watykanu.

„New York Herald Tribune" z dn. 16 lipca donosi w depeszy z Londynu, że prezes Światowej Rady Kościołów Protestanckich dr Marc Boergner oświadczył, iż „Rada przeciwna jest metodom, przy pomocy których Watykan próbuje zorganizować coś w rodzaju krucjaty przeciwko komunizmowi".

Ku czemu zmierzał Watykan, pobierając swą uchwałę?

Odpowiedź nie nastręcza trudności. Chodziło o dywersję polityczną wśród wielomilionowych rzesz prostych ludzi całego świata, którzy prowadzą walkę o pokój, postęp, demokrację i socjalizm, przeciwko wojnie i podżegaczom wojennym. Najpotężniejszym orężem w tej walce jest jedność działania robotników, chłopów, inteligencji pracującej, intelektualistów — słowem ludzi pracy fizycznej i umysłowej, ludzi wszystkich narodowości i wszystkich wyznań, złączonych wspólnym celem obrony swych praw i obrony pokoju przed zamachami imperializmu i zachłannością kapitalistów.

W krajach demokracji ludowej, gdzie władza znajduje się w rękach ludu, jedność mas pracujących jest podstawą wielkich osiągnięć w dziedzinie odbudowy gospodarczej, podniesienia ogólnego dobrobytu, szerzenia kultury i oświaty. Watykan chce tę jedność podkopać, a równocześnie pragnie zaognić stosunki między kościołem a państwem ludowym, by w atmosferze waśni religijnych ułatwić czynnikom reakcyjnym działalność przeciw władzy ludowej.

Jak potężne znaczenie polityczne posiada jedność mas ludowych, świadczy choćby światowa akcja w obronie pokoju, która skupiła ponad 600 milionów ludzi wszystkich krajów, wszystkich narodowości, wszystkich wyznań.

Tę jedność „Oś W — W" pragnie za wszelką cenę rozbić, a przynajmniej osłabić. Postanowiła więc wzniecić w szeregach obozu postępu i pokoju zarzewie walk religijnych. Watykan sięgnął po ulubioną broń z czasów średniowiecza — broń ekskomuniki. Zawieszając groźbę ekskomuniki nad głowami wiernych — chce ich odciągnąć od walki w obronie swych najbardziej elementarnych praw i interesów.

„OŚ W — W" BOI SIĘ JEDNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH

Istotę problemu maluje w prostych lecz dosadnych barwach skrajnie reakcyjny tygodnik amerykański „Time" w szeregu obrazków skreślonych przez swego włoskiego korespondenta. Oto, co najbardziej wyprowadza „Oś W — W" z równowagi:

„Niedaleko Anzio leży zrujnowana przez wojnę miejscowość Genzano... Przeszło połowa (spośród 10.000 jej mieszkańców (wielu z nich bezrobotnych, niektórzy żyją w jaskiniach), popiera partię komunistyczną. Nie przeszkadza im to brać ślubu w kościele, chrzcić swoich dzieci i chować zmarłych w asyście księdza, błogosławiącego grób w obecności chorążego z czerwonym sztandarem".

Obrazek drugi:

„W Bari, kowal Angelo Pantoso, powiada: „Wierzę w Boga. Bóg chronił mnie podczas wojny. Ale, kiedy wróciłem do domu, tylko komuniści umieli mi wytłumaczyć przyczyny nędzy, którą cierpię".

„Oś W — W" panicznie boi się takich ludzi, jak kowal Angelo Pantoso z Bari i mieszkańcy Genzano. Zwykła agitacja polityczna włoskiej chadecji, kleru i „Głosu Ameryki" nic tu nie pomogła. Watykan postanowił wywrzeć na nich terror moralny, obudzić konflikt w sumieniach, zagrozić dyskryminacją religijną.

Wybitna działaczka katolicka, prof. Ada Alessandrini w postępowym tygodniku włoskim „Vita Nuova" z dn. 31 lipca ujmuje istotę manewru watykańskiego:

„Staje przed nami alternatywa sztucznie nam przez władze kościelne narzucona: albo zdradzić ruch demokratyczny, stając się mniej lub więcej świadomym narzędziem reakcji społecznej i politycznej, albo okazać nieposłuszeństwo wobec uchwały Watykanu.

„Dylemat ten jest niesłuszny i okrutny, ponieważ został fałszywie postawiony. Obiektywnie należy stwierdzić, że żaden z naszych towarzyszy wiary i walki nie ulega nawet najmniejszej pokusie wybrania pierwszej alternatywy — zdrady ruchu demokratycznego".

Autorka stwierdza dalej, że w walce o postęp społeczny nie chodzi bynajmniej o skupianie się wokół kościoła lub przeciw kościołowi, gdyż zarówno katolicy jak i nie-katolicy znajdują się i na prawicy i na lewicy.

Prof. Alessandrini wnioskuje:

„Istotnym motywem jest to, że rozkładająca się klasa kapitalistyczna chwyta się autorytetu kościoła katolickiego, aby uczynić zeń narzędzie swego egoizmu"

BOLESNA LEKCJA HISTORYCZNA

Cytowany już przez nas dziennik szwajcarski „Neue Zuericher Zeitung" pisze:

„Kościół katolicki, który odznacza się tak wybitną pamięcią historyczną, nie powinien zapominać, że klątwy, ogłaszane z motywów politycznych często przekształcały się nieoczekiwanie w skuteczną broń przeciwników".

To ostrzeżenie dziennika szwajcarskiego oparte jest na głębokiej znajomości dziejów.

W historii Polski wypadki rzucania klątwy kościelnej na królów i książąt panujących były bardzo częste. Decydującą rolę grały tu motywy polityczne lub... finansowe. Hierarchia kościelna broniła w ten sposób swych przywilejów, zwłaszcza materialnych i każdemu monarsze, który bądź pragnął te przywileje przykrócić, bądź też chciał pociągnąć biskupów do świadczeń na rzecz skarbu państwa — wygrażała klątwą. Z reguły jednak królowie polscy mało sobie z tego rodzaju pogróżek robili. W końcu klątwa tak spowszedniała, że poniechano szafowania nią.

Ale nie zarzucono jej bynajmniej całkiem. Wiek XIX dostarcza ciekawego przykładu użycia przez Watykan klątwy w celach czysto politycznych, w walce papieża przeciwko ruchowi niepodległościowemu we Włoszech. Papież uciekł się tu do klątwy parokrotnie. We wszystkich wypadkach poniósł całkowitą porażkę i w końcu Watykan musiał się z całej sprawy wycofać z wielkim uszczerbkiem dla swego autorytetu.

Przez cały czas sprawa obracała się wokół zjednoczenia Włoch. Patrioci włoscy walczyli o jedność swego narodu przeciwko Austrii i przeciwko Państwu Kościelnemu. Papież Pius IX występował czynnie przeciwko idei zjednoczenia Włoch, obawiał się bowiem utraty władzy świeckiej w Państwie Kościelnym, które obejmowało m. in. Rzym, uważany przez wszystkich Włochów za stolicę swego przyszłego zjednoczonego państwa.

W r. 1848 lud rzymski zerwał się do walki i powołał rząd tymczasowy. Na 29 grudnia 1848 roku rozpisane zostały wybory do konstytuanty. Papież rzucił ekskomunikę na wszystkich, którzy wezmą czynny lub bierny udział w wyborach. Mimo to olbrzymia większość Rzymian głosowała w wyborach. Konstytuanta pozbawiła papieża władzy świeckiej i proklamowała republikę rzymską. Stwierdziwszy bezskuteczność ekskomuniki, papież sięgnął po bardziej realne środki i zwrócił się wtedy do Austrii, Francji i Hiszpanii o pomoc wojskową. Interwencja militarna francusko - austriacka położyła chwilowo kres władzy ludowej. Papież na obcych bagnetach wrócił do Watykanu.

W r. 1859 wybuchły ruchy powstańcze w prowincjach Państwa Kościelnego. Papież znów rzuca klątwę na uczestników powstania. Ale mimo to plebiscyt wypadł na niekorzyść papieża. Papież po raz trzeci sięga po ekskomunikę i tym razem bezskutecznie. Masy ludowe odwracają się od Watykanu. Pod koniec roku tylko Rzym pozostał pod władzą papieża.

W r. 1861 proklamowane zostało królestwo włoskie. Całe Włochy domagały się przyłączenia Rzymu do królestwa. Papież odmówił. Niższy kler solidaryzuje się z żądaniami patriotów włoskich. Tylko obecność francuskiej załogi utrzymuje władzę papieża nad Rzymem. Gdy w r. 1870 Francuzi ewakuowali Rzym — wojska włoskie zajęły wreszcie miasto. Plebiscyt przeprowadzony 2 października 1870 r. przyniósł ogromne zwycięstwo patriotom. Spośród 135.000 głosujących — ponad 133.000 wypowiedziały się za włączeniem Rzymu do Włoch.

Papież Pius IX ogłasza wtedy bullę „Non expedit", która zakazuje wierzącym katolikom pod groźbą ekskomuniki jakiegokolwiek udziału w życiu politycznym Włoch. Klątwa grozi każdemu, kto bierze udział w wyborach. Klątwa grozi każdemu, kto składa przysięgę na konstytucję, a zatem każdemu urzędnikowi państwowemu. Bulla „Non expedit" nie odniosła jednak żadnego skutku. Wręcz przeciwnie, zjednoczyła tylko naród włoski przeciwko polityce Watykanu, przyczyniła się do gwałtownego wzrostu wpływów stronnictw antyklerykalnych i postępowych. Następca Piusa IX Leon XIII zmuszony był złagodzić interpretację bulli, aż w początkach pierwszej wojny światowej Watykan cichaczem wycofał się z walki z państwem włoskim. W r. 1919 papież Benedykt XV, widząc bezowocność dotychczasowej taktyki, oświadczył gotowość „zawarcia porozumienia z rządem włoskim nawet bez konkordatu".

Praktycznie więc groźba ekskomuniki wisiała przez przeszło pół wieku nad całym narodem włoskim. Mimo to miliony Włochów spełniały codziennie swe obowiązki patriotyczne, nie oglądając się na polityczne manewry Watykanu. Aż musiał on skapitulować.

Awanturnicza polityka Watykanu wywołała wtedy niezadowolenie i ostre protesty w kołach najbardziej katolickich i konserwatywnych.

WATYKAN NIE ODWRÓCI BIEGU DZIEJÓW

Dziś Watykan wraca do tych samych awanturniczych metod walki politycznej. Tylko, że sytuacja kształtuje się dziś jeszcze bardziej dlań niekorzystnie, aniżeli w wieku XIX, gdy pragnął się przeciwstawić patriotycznym dążeniom całego narodu włoskiego.

Wtedy papież usiłował bezskutecznie sterroryzować kilkadziesiąt milionów Włochów. Dziś pragnie to samo uczynić z setkami milionów ludzi, bogatszych o całą epokę w doświadczenia polityczne, jakich dostarczyły im dwie wojny światowe, zwycięska rewolucja socjalistyczna w ZSRR, okres panowania faszyzmu i jego klęska, tryumf demokracji ludowej w Europie środkowo - wschodniej i zacięta walka z próbami ofensywy reakcyjno - imperialistycznej w latach ostatnich.

Historia ostatnich stu lat wskazuje niezbicie, w jakim kierunku idzie rozwój dziejowy. Mimo oporu sił wstecznictwa masy ludowe zwyciężyły na obszarze jednej szóstej powierzchni kuli ziemskiej, budując pierwsze na świecie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki. Po drugiej wojnie światowej, która była rozpaczliwą próbą zahamowania postępu przy pomocy niemieckiej machiny wojennej, rewolucja społeczna wyswobodziła kraje, które poprzez demokrację ludową kroczą do socjalizmu. Na drugim krańcu świata Chiny Ludowe odnoszą miażdżące zwycięstwo nad imperializmem. Świat kroczy niepowstrzymanie ku socjalistycznej przyszłości. Nie zatrzymają go w tym pochodzie średniowieczne groźby Watykanu, próbującego daremnie cofnąć bieg dziejów.

Uchwała Watykanu zwraca się przeciwko dziesiątkom milionów katolików, którzy walczą o swe prawa. Przeciwko członkom partii komunistycznych i robotniczych, przeciwko ich sympatykom i zwolennikom. Przeciwko członkom związków zawodowych, także i przeciwko członkom związków chrześcijańskich które we Francji czy Włoszech tworzą wspólny front przeciwko zachłanności kapitalistów. Przeciwko spółdzielcom, którzy w krajach kapitalistycznych wespół z ruchem robotniczym bronią masy ludowe przed wyzyskiem a w krajach demokracji ludowej współdziałają w budowie nowej, planowej gospodarki socjalistycznej. Przeciwko pisarzom, uczonym i artystom, którzy podali rękę masom pracującym w walce o pokój. Przeciwko dziesiątkom milionów chłopów w krajach demokracji ludowej, którzy dostali ziemię zabraną obszarnikom. Przeciwko uczciwym duchownym katolickim, którzy czując razem z masami, pragną współdziałać w usunięciu krzywdy społecznej i wyzysku i wspierać walkę wyzwoleńczą ludu. Przeciwko robotnikom wreszcie, którzy wszędzie stanowią awangardę walki o pokój, postęp i socjalizm.

Wszędzie, gdziekolwiek toczy się ta walka, na czoło mas pracujących wysuwają się partie komunistyczne i robotnicze. One to rzuciły hasło jedności ludu pracującego w tej walce. Watykan chce tę jedność rozbić. W imię czego?

W imię obrony interesów klas posiadających, w imię odbudowy nacjonalistycznych Niemiec, w imię intryg podżegaczy wojennych, w imię polityki amerykańskiego imperializmu, w imię dążeń antyludowych „Osi W — W".

ZAMACH NA WOLNOŚĆ POGLĄDÓW POLITYCZNYCH

Ta awanturnicza polityka Watykanu zwrócona przeciwko dążeniom setek milionów ludzi wszystkich wyznań i wszystkich narodowości, skazana jest z góry na niepowodzenie. Watykan nie wahał się wystawić na szwank autorytetu kościoła, wprzęgając go do tej walki politycznej. Zlekceważył w niej całkowicie interesy, dążenia i pragnienia milionów wierzących katolików.

Pismo włoskie „La Stampa" pisze:

„Na skutek uchwały Watykanu trzecia część narodu włoskiego objęta została groźbą ekskomuniki".

„Uchwałę Watykanu należy tłumaczyć tym, że kościół katolicki przeżywa głęboki kryzys".

W niektórych kołach mieszczańskich Europy Zachodniej, zwłaszcza tam, gdzie żyją tradycje liberalizmu burżuazyjnego, uchwała Watykanu wywołała konsternację. Liczą się one bowiem z tym, że bezpośrednia interwencja papieża w sprawy polityczne, może odrodzić nastroje antyklerykalne w tych mieszczańskich środowiskach, gdzie żywa jest pamięć reakcyjnej roli Watykanu w walce z postępowymi ruchami mieszczańskimi okresów minionych. I zamiast wzmocnić obóz antyrobotniczy — uchwała Watykanu wnosi doń rozdźwięki.

Nawet tak reakcyjny dziennik jak paryski „Le Monde" stwierdza, że „nie można wykluczyć rewolty części społeczeństwa katolickiego przeciwko uchwale Watykanu".

Mieszczański dziennik włoski „Il Momento" stwierdza:

„Wielu ludzi widzi w tej uchwale ograniczenie wolności katolika, który zachowując wierność dla kościoła, pragnie jednak posiadać swobodę myślenia i wyboru partii politycznej".

W obronie tej wolności wystąpił w swym oświadczeniu z dn. 26 lipca rząd polski, stwierdzając:

„Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie — jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu Kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemiłą wywłaszczonym obszarnikom i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom".

Głosy protestu przeciwko uchwale Watykanu dobiegają ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, ze wszystkich krajów świata. Protestują miliony katolików Polski i Czechosłowacji, Francji i Włoch, Europy i krajów zamorskich.

Awanturnicza próba wskrzeszenia średniowiecznych walk religijnych dla celów politycznych reakcyjnej „Osi W — W" zwraca się przeciwko samym jej inicjatorom i niesie w sobie zapowiedź ich [illegible]. Co w masach wywoła ona skutek wręcz odwrotny od zamierzonego. Scementuje jeszcze bardziej jedność ludzi pracy w walce o postęp i demokrację, w walce o zabezpieczenie niepodległości i suwerenności narodowej, o utrwalenie pokoju światowego.

Kazimierz Dębnicki

WSPOMNIENIE O STEFANIE JARACZU

Nie wiem, czy wspomnienie o Jaraczu, napisane przez niefachowca, odda w należytych rozmiarach wielkość tego zjawiska na scenie polskiej, jakim był niewątpliwie zmarły artysta.

Zresztą już na wstępie chciałbym się zastrzec, że Jaracz nigdy nie był dla mnie i dla wielu moich rówieśników tylko artystą. Nigdy, wchodząc z bijącym sercem na widownię teatralną w czasach szkolnych czy uniwersyteckich, nie myśleliśmy o walorze samej gry, jaki Jaracz reprezentuje. To nie była dla nas gra — to była najczystsza, najszlachetniejsza prawda ludzka, którą ze sceny głosił, którą niósł w sobie, w swoim słowie i w swoim geście Stefan Jaracz.

Nie artysta, a człowiek, prosty, często umęczony, łamany przez los, łamany przez warunki życiowe, przez podłość ludzką i ustrojową — takim był w każdej swej roli zmarły, takim go widzieliśmy, tak czuliśmy jego grę.

Stefan Jaracz

Żywy, prawdziwy, cierpiący człowiek. Lata przedwojenne, szczególnie lata 1933—1939, dawały specjalne tło grze i rolom, jakie Jaracz na siebie przyjmował. Lata te nie były łaskawe dla udręczonych ludzi. Tym bardziej przemawiała ze sceny każda rola artysty, która była buntem nie tylko bohatera sztuki, ale buntem wielkiego odtwórcy.

Przypomnę tu jedną. „Płaszcz" Gogola w przeróbce J. Tuwima.

Mały, biedny czynownik, którejś tam rangi, traci swój, z trudem zdobyty płaszcz, źródło dumy, radości, no i ciepła w długie zimowe wieczory. Podpił sobie, obchodząc „święto" kupienia płaszcza. W nocy ograbili go z cennego skarbu złodzieje. Mały czynownik — Jaracz — szuka sprawiedliwości, szuka władzy, która by odnalazła płaszcz, wykryła złodziei. Szuka sprawiedliwości u tych, którzy ją w państwie mają reprezentować. Chodzi więc do przełożonych, trafia wreszcie do samego gubernatora. Wszędzie spotyka go drwina, śmiech, brak litości, pogarda dla niskiego „czynu" i jego drobniutkich spraw, kłopotów i trosk.

Mały urzędnik — zaziębia się w pogoni za sprawiedliwością. Jest przecież mróz, a on nie ma płaszcza. Wypędzony przez gubernatora, zajętego właśnie swoją kochanką, czynownik umiera wreszcie, a monolog, mowę pośmiertną nad jego niepozornymi zwłokami, wygłasza jedyny przyjaciel — biedny, zapity krawiec. Słowa proletariusza, żegnające skromnego urzędnika, pozornie groteskowe, brzmiały wówczas, parę lat przed wojną, rewolucyjnie. Martwa, zakrzepła twarz Jaracza zdawała się tym słowom dodawać siły i znaczenia.

Potem była scena ostatnia. Spotkanie ducha zmarłego czynownika z tymi, których kiedyś prosił za życia o pomoc, o sprawiedliwość.

Jaracz-czynownik rósł w świetle reflektorów, potężniał on i jego głos, kurczyły się, malały pyszne sylwetki gubernatora, jego świty, całej wielkopańskiej sfory dygnitarskiej.

Pamiętam płaczące na sali kobiety, pamiętam, jak ludzie wstawali i stojąc, w skupieniu słuchali Jaracza.

Dzisiaj, w czwartą rocznicę śmierci wielkiego człowieka i wspaniałego aktora, trzeba — wydaje mi się — podkreślić kim był Jaracz, dlaczego mógł on swoimi rolami uderzać w stary świat.

Jaracz wyrósł z ludu i nigdy z ludem nie zatracił kontaktu. Dobór ról, na równi, ze znaną sympatią artysty do postępowych ruchów społecznych, do ruchu robotniczego przede wszystkim — wskazywał na nierozerwalną więź, łączącą go ze sprawą walczących mas pracujących.

Nie było przypadkiem, że właśnie gmach Związku Zawodowego Kolejarzy na Czerwonego Krzyża dał Jaraczowi salę teatralną — „Ateneum". Nie było przypadkiem, że Jaracz zawsze i bezinteresownie oddawał swój talent, wielkość swego słowa klasie robotniczej w czasie organizowanych przez nią imprez. Nie przypadkowo o Jaraczu mówili młodzi robotnicy i studenci — lewicowcy: towarzysz Jaracz.

Był towarzyszem ludu pracującego i walczącego na scenie i w życiu. A granica między sceną a życiem u Jaracza była trudno uchwytna, bo Jaracz nie grał — Jaracz — przeżywał.

Przyszły lata wojny. Przyszedł obóz, Oświęcim. Jaracz i tam, na dnie piekła ludzkiego, oddał swoją sztukę współcierpiącym towarzyszem obozowym. Umacniał i krzepił ich wiarę w Zwycięstwo, w Wolność, w Niepodległość i Sprawiedliwość.

Jaracz grał w Oświęcimiu życie, nie to, które jemu i współtowarzyszom-więźniom przypadło w gorzkim udziale — ale to, na które czekali i w które gorąco, mimo naelektryzowanych drutów, komór gazowych i krematoriów — wierzyli.

Była to chyba najtrudniejsza rola Stefana Jaracza. Wygrał ją! Doczekał się Wyzwolenia, doczekał się przeobrażeń społecznych. Mimo rujnującej go choroby — pracował jeszcze dla dobra teatru w Ludowej Polsce.

Zmarł 11 sierpnia 1945 r. Jego pogrzeb stał się manifestacją ludzi pracy, którzy stracili przyjaciela i druha, towarzysza i artystę.

Ale Stefan Jaracz żyć będzie w historii teatru i kultury polskiej, żyć będzie w historii walki robotników i chłopów naszego kraju — o Wolność i Socjalizm.

Będzie żył i uczył pokolenia aktorów polskich, jak należy na deski sceniczne wprowadzać — prawdę.

Jaracz w jednej ze swych popisowych ról w „Artystach"

Gospodarka i finanse

Organizacja żniw nie zawiodła

Będą motocykle kolorowe

Realizując jeden z postulatów „Motozbytu" Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego zapowiedział do starczenie w najbliższym czasie do sprzedaży pierwszej serii motocykli krajowych „SHL" 125 cm sześc. o ramach różnokolorowych. Motocykle te znajdą się w sprzedaży za pośrednictwem placówek „Motozbytu".

Wprowadzenie sprzedaży ratalnej motocykli i ostatnie sukcesy sportowe naszych „SHL"-ek spowodowały znaczne zwiększenie i tak już dużego popytu na motocykle. Zapotrzebowanie to przerasta obecnie znacznie rozmiary produkcji krajowej, to też „Motozbyt" nie jest w stanie zaspokoić natychmiast wszystkich reflektantów, mimo że cały otrzymywany z zakładów produkcyjnych zapas motocykli jest niezwłocznie rozprowadzany. Nabywcy otrzymują motocykle według kolejności zgłoszeń — niezależnie od tego, czy wchodzi tu w grę kupno na raty czy za gotówkę. Przydział motocykli na poszczególne województwa odbywa się na podstawie planu sprzedaży. Zwiększenie ilości sprzętu motocyklowego w sklepach „Motozbytu" i szybsze dostarczenie motocykli wciągniętym na listy reflektantom zależy więc wyłącznie od wzrostu rozmiarów produkcji motocykli w podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Motoryzacyjnego zakładach wytwórczych. (e)

500 robotników współzawodniczy w „Archimedesie"

W Państwowej Fabryce Śrub „Archimedes" do obecnego etapu współzawodnictwa przystąpiło 500 robotników. Blisko 30 robotników otrzymało premie pieniężne.

M. in. nagrodzeni zostali dwaj znani przodownicy pracy: Józef Molok i Maria Wilk, którzy wykonali swoje roczne normy produkcyjne do dnia 2 lipca br.

Notatnik rolnika

Jak informuje Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", w tegorocznej jesiennej kampanii siewnej wezmą udział 2.704 gminne ośrodki maszynowe oraz 4.043 filie gromadzkie, wyposażone m. in. w 2.000 traktorów, 6.000 młocarń, 23.000 siewników, 5.000 kopaczek oraz znaczne ilości innego sprzętu i narzędzi rolniczych.

*

Realizacja podatku gruntowego na terenie kraju przedstawia się pomyślnie. Stan wpłat z tego tytułu wynosi obecnie 63 proc. całorocznego wymiaru gotówkowego.

W poszczególnych województwach szereg powiatów i gmin wywiązał się całkowicie z należności podatkowych.

Przy realizacji wpłat na pierwszą ratę podatku gruntowego wyróżniły się powiaty:: tarnobrzeski — 136 proc., łańcucki — 116 proc., i przeworski — 112 proc.

W Grudziądzu odbyła się narada personelu agronomicznego uprawy tytoniu w okręgu pomorskim z udziałem przedstawicieli Naczelnej Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Uczestnicy narady omówili zagadnienia, związane z rozwojem plantacji tytoniu w okręgu pomorskim, przy czym zwrócili specjalną uwagę na korzyści, płynące z założenia wspólnych rozsadników tytoniu.

W województwie wrocławskim prowadzona jest kontrola użytkowości obór, w celu wyselekcjonowania odpowiedniego materiału hodowlanego. Krowy wyróżniające się dużą wydajnością i jakością mleka są rejestrowane w księgach hodowlanych jako materiał wyjściowy do hodowli.

W roku gospodarczym 1948/49 przeprowadzono kontrolę i klasyfikację w 164 oborach chłopskich, liczących 300 krów oraz w 70 oborach gospodarstw uspołecznionych, posiadających 1000 krów.

W woj. wrocławskim rozpoczęto kontraktacje upraw rzepaku ozimego na br. gospodarczy.

Plan przewidujący zakontraktowanie w woj. wrocławskim 9 tys. ha, wykonano już w 25 proc. W pow. Wałbrzych plan wykonano w 104 proc., a w pow. Góra Śląska w 74 proc. Na kontraktację uruchomiono 92 mil. zł. kredytu.

Wraz z kontraktacją trzody chlewnej na rok 1950 rozpoczęto na Białostocczyźnie szczepienie świń przeciw różycy. Dokonuje się również przeglądów weterynaryjnych trzody chlewnej. W pracach tych pomagają lekarzom weterynarii studenci, odbywający praktykę.

Plan jesiennych obsiewów w woj. łódzkim przewiduje zasianie 557 tys. ha pól uprawnych. Gminne spółdzielnie woj. łódzkiego otrzymały już 3.683 ton pszenicy i żyta siewnego.

Akcja skupu owoców w woj. olsztyńskim przebiega pomyślnie. Do końca lipca placówki terenowe Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Olsztynie zakupiły od rolników ok. 120 ton wiśni, malin i porzeczek, które dostarczono do przetwórni owoców.

Obecnie spółdzielnia przystąpiła do skupu letniej odmiany jabłek. Ok. 50 ton jabłek tego gatunku dostarczy się dla ludności Wybrzeża.

500 tys. ha. zbóż więcej niż w roku ubiegłym

W pierwszych dniach września rb. odbędą się we wszystkich gminach na terenie całego kraju tradycyjne dożynki. W tym roku tradycja uroczystości żniwnych ulegnie pewnym zmianom. Symboliczne wieńce wręczane będą przodownikom pracy miast i wsi a nie jak dotychczas przedstawicielom władz państwowych lub samorządowych na danym terenie. Ma to swoistą wymowę: pogłębienie sojuszu chłopsko - robotniczego oraz zaszczytne wyróżnienie ludzi pracy, którzy w budowie Państwa Ludowego wysunęli się na pierwsze miejsce.

Tegoroczne żniwa przypominają pod pewnymi względami gorące miesiące żniwne roku 1945. Wtedy podobnie jak i dziś, na apel władz wyruszały w pole brygady robotnicze i młodzież, by pomóc chłopu w sprzęcie często bezpańskich zagonów. Jakżeż ubogo, mimo wszystko, wyglądała ta spontaniczna akcja sprzed pięciu laty wobec tegorocznej, naprawdę masowej i doskonale zorganizowanej. Jest to dowodem coraz wyższego wyrobienia obywatelskiego naszego społeczeństwa, które nie tylko słowem ale przede wszystkim czynem podkreśla, iż jest współodpowiedzialnym, na równi z rządem, gospodarzem kraju.

Żniwa w tym roku, wbrew przewidywaniom, opóźniły się na skutek kapryśnej pogody. Deszczowy lipiec z przebłyskami nielicznych dni słonecznych narzucał konieczność zmobilizowania poważnej ilości rąk roboczych w miastach, celem przyjścia z pomocą wsi. Chodziło o wykorzystanie każdej bezdeszczowej godziny.

Na apel Ministra Rolnictwa rozpoczęto natychmiastowe organizowanie brygad żniwnych. **Jak zwykle na czoło wysunęły się brygady robotnicze i młodzieżowe.** Ludzie ci w chwilach wolnych od pracy — przeważnie nie dziele i święta — wyruszali w pole, by pomóc chłopu w miarę swych sił i umiejętności. **Szczególnie wielką pomoc oddali wsi robotnicy wykwalifikowani, którzy reperowali narzędzia i rementowali maszyny rolnicze** tam, gdzie był w użyciu sprzęt mechaniczny. Dzięki temu praca ośrodków maszynowych stała się wydajniejsza. Maszyny „chorujące" — zjawisko powszechne w latach ubiegłych — należały do nielicznych wyjątków.

Specjalne wyróżnienie należy się również naszej zorganizowanej młodzieży: ZMP, ZHP, SP — na terenie całego kraju, zdały egzamin obywatelski na piątkę!

W brygadach żniwnych nie zabrakło również urzędników, członkiń Ligi Kobiet, nauczycieli itd. W sumie te mniejsze i większe grupy żniwiarzy - amatorów utworzyły potężny zespół, którego praca poważnie zaważyła na przyśpieszeniu żniw, zwózce zboża i jesiennych pedorywkach.

Na przebieg tegorocznych żniw wpłynęła również w dużym stopniu **pomoc sąsiedzka** (wyraźnie to odczuła biedota wiejska) oraz **zastosowanie współzawodnictwa pracy,** zwłaszcza w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Doświadczenia i wyniki roku bież. wykazały że ruch współzawodnictwa pracy można z całym powodzeniem zastosować w rolnictwie. Świadczą o tym nie tylko **sukcesy uzyskane przy sprzęcie zbóż, ale przede wszystkim plony.** Kampanie siewne (jesienna ub. roku i wiosenna br.) w majątkach państwowych prowadzone były właśnie pod znakiem współzawodnictwa pracy, którego tematem były: lepsza obróbka gleby, stosowanie nawozów sztucznych, siew rzędowy, większe użycie kwalifikowanego materiału siewnego itd.

Wg. ostatnich meldunków, napływających do Ministerstwa Rolnictwa żniwa mają się już ku końcowi. W województwach w których okres wegetacji zbóż jest krótszy lub też przebieg pogody był pomyślniejszy — kończy się zwózkę i przeprowadza się podorywki, wykorzystywane często pod siew poplonów.

Dzięki temu hodowla nasza zyska poważne ilości cennej zielonej paszy.

Równolegle czynione są na terenie całego kraju pośpieszne przygotowania do omłotów. Ośrodki maszynowe zaopatrzyły się już w niezbędne ilości sprzętu i paliwa. Przypuszcza się, iż omłoty w tym roku przeprowadzone zostaną o wiele sprawniej niż w latach ubiegłych. Wpłynie na to w dużym stopniu racjonalne rozdzielenie maszyn. Zbędne młockarnie z terenu Ziem Odzyskanych zostały już przewiezione do województw centralnych, gdzie po wyremontowaniu w ośrodkach maszynowych zostaną udostępnione w pierwszej kolejce mało i średniorolnym chłopom.

Jakie są przewidywania co do tegorocznych plonów? **Próbne omłoty wykazują, iż wydajność z hektara, zwłaszcza jeśli chodzi o żyta — jest zadawalająca. Niektóre majątki państwowe osiągnęły nawet bardzo dobre wyniki.** Na dane cyfrowe trzeba będzie jeszcze jednak zaczekać. Nie przypuszczamy jednak, by odbiegały one zbytnio od planowanej na rb. przeciętnej dla poszczególnego rodzaju zbóż.

Przyznać trzeba że wysiłki włożone w jesienną i wiosenną kampanię siewną oraz przebieg wegetacji zbóż, zwłaszcza w pierwszym okresie, pozwalały na bardziej optymistyczne horoskopy. Zbiory zapowiadały się naprawdę imponująco. Na obniżenie poziomu — mamy tu na myśli niektóre województwa — wpłynęły klęski żywiołowe (przymrozki, burze gradowe, częściowo posucha). Następnie opady w ciągu lipca. **Ucierpiały tereny podgórskie, północne powiaty woj. szczecińskiego, gdańskiego i olsztyńskiego. Odczuły to również w dotkliwy sposób Żuławy.**

Z głosów które dochodzą nas z terenu wynika, iż pompy na Żuławach w okresie wzmożonych opadów nie wszędzie podołały pracy. Wielu rolników, a zwłaszcza ogrodników, poniosło z tego powodu bardzo poważne straty. Te i inne niedomagania, aczkolwiek niemałe, nikną w skali ogólno - państwowej, zwłaszcza że w roku bież. zasialiśmy zbóż kłosowych prawie o pół miliona ha więcej niż w roku ub. Poza tym, jak to oświadczył w wywiadzie prasowym minister Handlu Wewnętrznego, mamy w magazynach poważne rezerwy zbożowe z roku ub. Czynniki te łącznie z uregulowaniem cen na zboże i usprawnieniem rynku zbytu pozwalają mniemać, iż interesy konsumenta jak i producenta płodów rolnych nie zostaną w tym roku zakłócone.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

Przemysł tłuszczowy w lipcu

W ubiegłym m-cu przemysł tłuszczowy wykonał plan produkcji ze znaczną nadwyżką. Ogólna wartość wyprodukowanych artykułów wyniosła 22.920 tys. zł. wg. cen 1937 r., co stanowi 111 proc. planu.

W lipcu rb. przerobiono ogółem 6.240 ton nasion oleistych, co stanowi 111 proc. planu. Produkcja ważniejszych artykułów przedstawia się jak następuje: oleju surowego wyprodukowano — 3.350 ton (120 proc.), tłuszczu rafinowanego — 2.150 ton (119 proc.), margaryny — 1.640 ton (113 proc.), tłuszczu utwardzonego — 420 ton (145 proc.) i mydła — 4.000 ton (119 proc.).

Ponadto przemysł tłuszczowy wyprodukował znaczną ilość stearyny, kleju kostnego, pasty do podłóg i artykułów kosmetycznych.

Nowe towary w PDT

Wymiana handlowa pomiędzy Polską a radziecką strefą okupacyjną Niemiec rozwija się pomyślnie.

Ostatnio w wyniku pobytu naczelnego dyrektora Powszechnych Domów Towarowych — Stanisława Kowalewskiego w Niemczech wschodnich zawarte zostały liczne kontrakty na import towarów o łącznej wartości kilku milionów dolarów. Cała ta pula rozprowadzona będzie w niedługim czasie przez PDT. Pierwsze partie zamówionego towaru zaczną nadchodzić za 5 — 6 tygodni.

Z ważniejszych artykułów, które PDT zakupiły w radzieckiej strefie okupacyjnej, duże znaczenie będzie miał import około 4 tysięcy pierwszorzędnych maszyn do szycia, w tym około połowa — to nowoczesne, wahadłowe maszyny elektryczne, łatwo przenośne.

Otrzymamy ponadto ze strefy radzieckiej kilkanaście tysięcy aparatów fotograficznych takich marek, jak „Practiflex", „Kino-Exacta", „Altix", „Super-Dolina", „Reflecta" i in. Równocześnie dostarczone będą odpowiednie ilości materiałów fotograficznych.

PDT zakupiły następnie kilka tysięcy maszyn do pisania „Erika", „Mercedes" i „Olimpia", które prawdopodobnie sprzedawane będą na raty dziennikarzom, literatom i in. Nadejdą także ołówki różnych gatunków dla kreślarzy oraz duże ilości wiecznych piór estetycznych i trwałych piór kombinowanych. Cena tych piór nie będzie przekraczać 1.200 zł.

Wielką niespodzianką dla miłośników muzyki będą słynne akordeony z Turyngii, wyrabiane przez najlepsze zakłady o kilkusetletniej tradycji produkcyjnej. Akordeony są tańsze i jakościowo lepsze od oferowanych przez inne firmy zagraniczne. Niektóre modele stanowią szczyt nowoczesnej techniki w tej dziedzinie. (12 różnych przekładni, zmieniających charakter głosu). Z instrumentów muzycznych nadejdą również skrzypce, a także spory transport harmonijek ustnych, które wykonane będą na specjalne zamówienie PDT — odrazu z polskimi napisami. ZMP-owiec, Górnik, Kujawiak, Przodownik Pracy itd.

Zakupiono też większą ilość solingenowskiej galanterii metalowej, jak nożyki, nożyczki itd. Dostawy niemieckich żyletek przyczynią się do ostatecznego zlikwidowania braku tego artykułu, odczuwanego od czasu do czasu na rynku. Nadejdą również maszynki do strzyżenia.

Braki w sprzęcie sportowym będziemy mogli uzupełnić dzięki dostawom rakiet, naciągów do rakiet i kijów hokejowych.

Oprócz już dokonanych zakupów przewiduje się, że podczas jesiennych Targów Lipskich sfinalizowane będą przez PDT dalsze kontrakty na dostawę towarów z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

W toku pertraktacji między PDT a władzami gospodarczymi jest sprawa sprzedaży niektórych towarów na raty.

Więcej maszyn rolniczych

Równolegle z wprowadzoną ostatnio wydatną obniżką cen maszyn i narzędzi rolniczych, następuje stały wzrost produkcji i poprawa jakości. Ułatwienie rolnikom nabywania maszyn rolniczych jest jednym z najwyraźniejszym przejawów pomocy Państwa dla wsi.

Przemysł maszyn rolniczych wyprodukował w lipcu br. 26.571 sztuk różnych maszyn i narzędzi rolniczych. M. in. wykonano 5.327 pługów, 11.492 brony, 1.090 kultywatorów, 554 młocarnie, 202 sztuki kopaczek do ziemniaków, 755 sztuk wialni, 300 sztuk młynków do zboża, 1.108 sieczkarni, 467 siewników oraz żniwiarki, kieraty, śrutowniki itd.

Ponadto wyprodukowano w lipcu 112 ton części zamiennych do maszyn rolniczych.

Wynalazki i usprawnienia

Stosowane wynalazki i usprawnienia robotnicze przynoszą krajowi milionowe oszczędności, podnoszą jakość produkcji oraz zwiększają wydajność pracy, zaś robotnicy - wynalazcy otrzymują za dokonane usprawnienia wysokie nagrody pieniężne, wynoszące niejednokrotnie kilkadziesiąt tysięcy zł.

Pracownicy stoczni gdańskiej ob. ob.: Sokdak, Wysocki, Moszczyński i Sosnowski opracowali nowy typ tzw. szablonu ruchomego do gięcia blach i wręg kadłuba statku. Wspomniany wynalazek skrócił czas wykonania jednego szablonu z 2 tygodni do kilku minut, pracę zaś, którą dawniej wykonywało 5 robotników, obecnie wykonywać będzie tylko jeden.

Kierownik laboratorium fabrycznego Zakładów Wytw. Maszyn Elektrycznych w Świdnicy ob. Artur Moritz oraz robotnik Eugeniusz Marciniak skonstruowali aparat poważnie usprawniający kontrolę uzwojeń w silnikach elektrycznych. Oszczędność uzyskana przez zastosowanie wspomnianego aparatu wyniesie w stosunku rocznym około 10 mil. zł.

Robotnicy cegielni w Poniatowie na Dolnym Śląsku Adamczyk i Kiekszuk skonstruowali wentylator, odprowadzający nadmiar ciepła z pieców, służących do wypalania cegły, do suszarni cegły surowej. Usprawnienie to poważnie przyspiesza pracę suszarni i uniezależnia produkcję cegielni od warunków atmosferycznych.

Ślusarz Krakowskiej Fabryki Wyrobów Blaszanych Wojciech Klys oraz blacharz tej samej fabryki Stefan Pilch, technik Tadeusz Halik i inż. Zygmunt Polek skonstruokali automat do produkcji puszek blaszanych. Zastosowanie tego wynalazku, poza zwiększeniem produkcji przyniesie ponad 7 mil. zł. rocznej oszczędności. Wynalazcy otrzymali nagrody w łącznej wysokości 70 tys. zł.

Pracownik warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Jaworzu na Dolnym Śląsku ob. Połatajko ulepszył przyrząd do obtaczania cylindrów do traktorów oraz usprawnił pracę przy remontach korbowodów i łożysk głównych w silnikach. Ulepszenia zastosowane przez ob. Połatajko skróciły czas dopasowywania łożysk do traktora o 18 godz.

Dostawy, roboty i usługi na rzecz Państwa (3)

Realizacja zasady pierwszeństwa

Podstawowym źródłem zaopatrzenia dla organów służby publicznej jest gospodarka państwowa i przemysł, objęty siecią gospodarczą Państwa*). Rozwinięcie tej tezy w zakresie wykonawstwa znajdujemy w rozdziale II Rozporządzenie R. M. z dn. 19. II. 1949 roku.

Nakładając bezwarunkowy obowiązek zaopatrywania się w sektorze publicznym, rozporządzenie zobowiązuje jednocześnie ten sektor do składania wiążących deklaracji o przyjęcie zamówienia lub też do wyrażenia w określony sposób odmowy jego przyjęcia.

Na tle tej zasady krystalizuje się tryb postępowania przy udzielaniu zamówień zarówno w normalnych, jak i w szczególnych warunkach.

NORMALNY TRYB ZAMAWIANIA

Pragnąc udzielić zamówienia organ zamawiający kieruje listem polecony lub za dowodem doręczenia zapytanie do organizacji lub władzy, oznaczonej przez właściwego ministra. Zapytanie takie, którego formy zewnętrznej rozporządzenie bliżej nie określa, a które może oczywiście być ujęte w formę korespondencji handlowej, powinno w każdym razie zawierać:

a) konkretne określenie przedmiotu zamówienia, tj. jego istoty rodzaju, gatunku, asortymentu oraz ilości, wzgl. przy świadczeniach ciągłych czasokresu, a ponadto,

b) oznaczenie terminu lub terminów wykonania świadczeń albo ich poszczególnych elementów.

Słowem, zapytanie powinno być sformułowane w taki sposób, aby zapytany sektor mógł bez konieczności żądania dodatkowych wyjaśnień, ustosunkować się do zgłoszonego zapotrzebowania i udzielić odpowiedzi.

Odpowiedź powinna być udzielona przez właściwą organizację lub władzę na piśmie z reguły **niezwłocznie,** a w każdym razie nie później niż w ciągu 14 dni od daty nadania zapytania.

Po 17 dniach bezskutecznego wyczekiwania (termin 14 dni plus 3 dni na doręczenie), lub wcześniej, w razie otrzymania odpowiedzi odmownej — zamawiający może skierować zapotrzebowanie na odcinek nieuspołeczniony.

Uwzględniając trudności organizacyjno - techniczne, jakie mogłyby powstać przy ustalaniu przez powołany organ możności przyjęcia zamówienia, rozporządzenie zezwala na pisemne zastrzeżenie udzielenia ostatecznej odpowiedzi w ciągu dalszych 14 dni. Zastrzeżenie takie zamawiający powinien otrzymać przed upływem wspomnianego okresu 14-dniowego.

Zaznaczyć należy, że zapytania, o których wyżej była mowa powinny być obowiązkowo kierowane do wspomnianej organizacji lub władzy, odmowa bowiem przyjęcia zamówienia jest miarodajna tylko wówczas, **gdy pochodzi od takiej organizacji.** Nie ma jednak żadnych przeszkód, aby przesyłać odpis zapytania do wiadomości najbliższej branżowej jednostki zbytu, co może praktycznie skrócić okres wyczekiwania na przyjęcie zamówienia.

W przypadkach, gdy przedmiot zamówienia jest tego rodzaju, że trudno jest określić która branża jest dla niego właściwa, jako też w przypadkach, gdy pewien rodzaj świadczeń jest wykonywany przez dwa lub więcej resortów branżowych — należy celem miarodajnego ustalenia ewentualnej odmowy, skierować jednobrzmiące zapytania do **wszystkich** właściwych dla stwierdzenia odmowy organów;

Oczywista, że jednoczesne rozesłanie takich zapytań jest ze wszechmiar pożądane, gdyż rozsyłając je kolejno byliśmy zmuszeni do każdorazowego wyczekiwania okresów, o których była wyżej mowa. Konieczność opisanych zabiegów wynika logicznie z tezy nakazującej lokowanie zamówień wyłącznie w sektorze publicznym, czyli że zamawiający musi wyczekująco zbadać właściwą branżę gospodarczą sieci Państwa i dopiero po uzyskaniu **pewności** o niemożności ulokowania zamówień w tej sieci — jest upoważniony do poszukiwania innych wykonawców.

Wyjaśnić tu jednak należy, że cała opisywana w niniejszym punkcie procedura **nie jest konieczna** do udzielenia zamówienia w sektorze publicznym Przeciwnie: instytucja zamawiająca może bez wszelkiej formalistyki w krótkiej drodze upewnić się o gotowości przedsiębiorstwa sektora publicznego do przyjęcia zamówienia i niezwłocznie przystąpić do spisania z nim umowy.

Natomiast procedura ta jest **nieunikniona w przypadkach,** gdy zamawiający nie mając pewności, czy sektor publiczny zaspokoi jego potrzeby liczy się z ewentualną koniecznością zwrócenia się do odcinka spółdzielczego lub prywatnego i pragnie zapewnić sobie **formalne prawo** do takiego zamówienia.

Oświadczenie o gotowości przyjęcia zamówienia jest deklaracją, **wiążącą** powołaną organizację lub władzę, a tym samym i reprezentowane przez nią przedsiębiorstwa, wytwórnie lub organa zbytu. Można zatem uważać, że zamówienie dochodzi faktycznie do skutku z chwilą potwierdzenia go przez zamawiającego, chociażby nawet spisanie umowy, nakazanej przez rozporządzenie, nie miało jeszcze miejsca.

Jak już wyżej wspomniałem organizacje lub władze, uprawnione do stwierdzania odmowy przyjęcia zamówienia, określa zarządzenie resortowego ministra. W zakresie tej delegacji ukazały się dotychczas **dwa takie zarządzenia,** wydane przez główne resorty, koncentrujące trzon wykonawczy Państwa M. P. i H. na odcinku świadczeń rzeczowych i usług, oraz Min. Budownictwa na odcinku robót budowlanych (Patrz: Mon. Polski Nr A-20 poz. 297 i Nr. A-38 poz. 535 z 1949 roku).

Ujmując krótko myśl tych zarządzeń — uprawnionymi do nieprzyjęcia zamówienia są:

a) w resortach powstałych z podziału M. P. i H. 1) Dyrekcje właściwych Central Handlowych dla zamówień do wysokości 500.000 zł. i 2) branżowe ministerstwa dla zamówień powyżej tej kwoty.

b) w resorcie min. Budownictwa — miejscowe Zjednoczenia Przedsiębiorstw Budowlanych oraz SPB w zakresie robót przy inwestycjach budowlanych bez ograniczenia wartości zamówienia.

Pozostaje do wyjaśnienia kwestia, jak powinien postąpić zamawiający, jeżeli w ogóle nie wie, **czy istnieje** przedsiębiorstwo sektora publicznego w dziedzinie poszukiwanych świadczeń. Rozporządzenie nakazuje aby zamawiający zwrócił się wówczas do branżowo - właściwego ministra z odpowiednim zapytaniem. Okresy wyczekiwania na odpowiedź będą w tym przypadku takie same, jak i dla zapytań dotyczących przyjęcia zamówienia.

Przy czytaniu niniejszego punktu może się nasunąć myśl, że procedura zamawiania, jaką nakazuje rozporządzenie, ma cechy formalizmu, grożącego zahamowaniem sprężystości i terminowości w wykonaniu zadań gospodarczych. Pogląd taki byłby z gruntu błędny: jeśli zamawiający zastosuje się do § 4 rozporządzenia, zalecającego **planowanie potrzeb i uzgadnianie** ich zawczasu z planem produkcji sektora publicznego — zwłoka nie powstanie gdyż możliwości ulokowania zamówień w tym sektorze będą jako reguła **z góry ustalone.** Dla przypadków zaś, których plany przewidzieć nie mogły, ustawodawca przewidział tryb uproszczony, o którym mowa niżej.

SZCZEGÓLNY TRYB ZAMAWIANIA

Celem przystosowania zasady pierwszeństwa sektora publicznego do wyjątkowych okoliczności, w jakich może się znaleźć zamawiający, nowe prawo dopuściło pewne odstępstwa od normalnego trybu postępowania.

Polegają one na tym, że w szczególnych gospodarczo uzasadnionych przypadkach zamawiający coprawda **nie jest zwolniony** od obowiązku ulokowania zamówienia w sektorze publicznym, ale również **nie jest związany** obowiązkiem kierowania zapytań i wyczekiwania na odpowiedź w trybie przepisanym dla normalnego zamówienia.

Zamawiający może zatem kierować zapytania — pisemnie lub ustnie — **do innych organów** sektora publicznego niż wskazane w zarządzeniu ministra, może **wyczekiwać na odpowiedź krócej niż to** nakazuje rozporządzenie, może wreszcie na innej drodze stwierdzić niemożność wykonania świadczenia w sektorze publicznym.

Rodzajów ani granic takich odchyleń rozporządzenie nie zakreśla, pozostawiając tym samym ustanowienie szczegółowego trybu dla omawianych przypadków zarządzeniom poszczególnych ministrów w zakresie ich resortu.

W szczególności opisane ulgi rozporządzenie przyznało dla przypadków:

a) drobnych zamówień, nie przekraczających w zakresie dostaw i usług kwoty 100 000 zł., a w zakresie robót budowlanych kwoty 1.000.000 zł. (§ 10 ust. 1 i § 53).

b) zamówień nieprzewidzianych a nagłych, wymagających natychmiastowego wykonania (§ 10 ust. 5 łącznie z § 18 lit. a),

c) zamówień wywołanych działaniem siły wyższej, wymagających natychmiastowego wykonania (§ 10 ust. 5 łącznie z § 18 lit. a),

d) zamówień wymagających natychmiastowego wykonania, których konieczność została akceptowana przez właściwego ministra (§ 10 ust. 5 łącznie z § 18 lit. b),

e) zamówień dotyczących wykonania dodatkowych nieprzewidzianych świadczeń w granicach 25 proc. wartości pierwotnego zamówienia (§ 10 ust. 5 łącznie z § 18 lit. h),

f) zamówień udzielanych w następstwie zakończenia przetargu z wynikiem ujemnym (§ 10 ust. 5 łącznie z § 18 lit. g).

Z zestawienia tego łatwo wysnuć wniosek że ustawodawca nie odstępując od podstawowej tezy pierwszeństwa zezwala, gdy tego wymaga interes gospodarczy, na pewne uproszczenia obowiązującego trybu postępowania.

PRZEJĘCIE ZAMÓWIENIA

Przywilej pierwszeństwa, przysługujący sektorowi publicznemu, nie kończy się z chwilą ostatecznej odmowy przyjęcia zamówienia. Ustawodawca, licząc się z dynamiką rozwojową przemysłu państwowego umożliwia mu **reasumpcję powziętej decyzji odmownej** aż do chwili zawiadomienia przez zamawiającego, wybranego przezeń wykonawcy o przyjęciu jego oferty. Dlatego też rozporządzenie nakazuje w § 40 aby zamawiający, który wobec odmowy przyjęcia przeprowadził przetarg, zawiadomił sektor publiczny o zamierzonym udzieleniu zamówienia **przed powiadomieniem** o tym wybranego oferenta. Okres wyczekiwania na ewentualne przejęcie zamówienia wynosi w tych przypadkach 7 dni.

Opisany obowiązek zawiadamiania nie istnieje w przypadku, gdy zamówienie jest powierzane wykonawcy nieuspołecznionemu w trybie bezprzetargowym; okoliczność ta nie umniejsza jednak prawa sektora publicznego do przejęcia zamówienia z własnej inicjatywy tak długo, póki nie nastąpiło powiadomienie wybranego oferenta.

TADEUSZ RAABE

Encyklopedia rolnicza na kółkach

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Grójec, w sierpniu.

W Grójcu jest dużo zieleni, kurzu i brzydkiej „podwarszawskiej" architektury. Życie płynie pomaleńku bez specjalnych atrakcyj chyba, że się zdarzy coś nadzwyczajnego.

Do niecodziennych wydarzeń m. Grójca zaliczyć trzeba Ruchomą Wystawę Rolniczo - Handlową, którą otwarto tu przed kilku dniami. Dla tak rolniczego regionu jakim jest powiat grójecki, wystawa ta jest swego rodzaju encyklopedią czy jak ją tu nazywają — elementarzem na kółkach.

W kilkunastu salach miejscowej szkoły powszechnej starano się zgromadzić to wszystko, co w naszym pięcioletnim dorobku może zainteresować przeciętnego rolnika. Rzecz jasna, że eksponatów wystawowych nie mogło być zbyt wiele. Charakter wystawy, jak również jej „wiek" (istnieje od 1 kwietnia br.), nie pozwalają na to. Tu trzeba podkreślić iż mimo wielu trudności, Ruchoma Wystawa zdążyła już w ciągu pięciu miesięcy odwiedzić m. in. Jędrzejów, Pińczów, Rzeszów, Radom. Z Grójca przeniesie się do Rawy Mazowieckiej następnie do Olsztyna, gdzie zostanie włączona w ramy Targów Olsztyńskich.

PIĘKNE MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

Zacznijmy zwiedzanie Wystawy od „podwórza". Zwracają tu uwagę przede wszystkim potężne ciągniki „Ursus" oraz przyczepki i samochody ciężarowe. Są one do pewnego stopnia wizją naszej przyszłej, zmechanizowanej gospodarki rolnej.

Obok, stoiska narzędzi i maszyn rolniczych. Zgromadzono tu tylko najpotrzebniejsze, najczęściej używane przez naszą wieś. A więc różnego rodzaju pługi i brony, sieczkarnie, młockarnie, wialnie itp. Poza tym, wchodzące dopiero w użycie — śrutowniki, parniki, kopaczki do kartofli, siewniki itp.

Solidnie wyglądają siewniki produkcji fabryki „Kraj" (Kutno) w cenie 40.800 zł., oraz kopaczki „Pionier". Zamówienia na maszyny i narzędzia rolnicze przyjmuje na miejscu przedstawiciel Centrali Zbytu Maszyn Rolniczych. Manipulacje te załatwiane są szybko, bez żadnych biurokratycznych schorzeń.

Sprawą życiowej wagi jest znaczne obniżenie cen maszyn i narzędzi w porównaniu z rokiem ub. Np. kopaczka „Pionier", za którą w roku ub. płaciło się 32.100 zł., dziś kosztuje 22 tys. złotych. Podobnie jest z innymi maszynami i narzędziami rolniczymi.

Kilka słów uwagi należy również poświęcić żywym eksponatom Wystawy: rasowe konie zarodowe, bydło, owce i trzoda chlewna. Ten dział improwizowany jest na miejscu przez kierownictwo wystawy. Pokaz hodowany w Grójcu, aczkolwiek skromny, pozwala zorientować się co do materiału hodowlanego, będącego w posiadaniu miejscowych rolników. Trzeba przyznać, że materiał ten jest wysokiej klasy, zwłaszcza jeśli chodzi o bydło i konie.

Na marginesie mała uwaga pod adresem wystawców: Nie przywiązywać bydła za rogi do płotów (trzeba się zdobyć na kantar) i trochę cienia w dnie upalne!

ZA DUŻO WYKRESÓW

A teraz przejdźmy do wnętrza gmachu, do sal w których zgromadzono poszczególne karty rolniczo - hodowlanej encyklopedii. Najbardziej pomysłowo i bogato urządzono stoisko miejscowej Centrali Rybnej. Instytucja ta istnieje na terenie Grójca niewiele ponad 4 miesiące, tymbardziej więc zasługuje na pochwałę.

Dział sadowniczo - warzywniczy reprezentuje miejscowa spółdzielnia, grupująca ponad 1000 członków, oraz zespół majątków SGGW — Krobów-Kociszew, Nowa Wieś i Jastrzębiec. Majątki te, jak wiadomo, dostarczają do stolicy najlepsze mleko butelkowe oraz wywierają poważny wpływ na regulację cen wczesnych warzyw.

Stoiska wymienionych instytucji, łącznie ze stoiskiem Ministerstwa Rolnictwa oraz zakładów jedwabniczych w Milanówku spełniają — poza małymi niedociągnięciami — swą rolę nauczyciela i propagatora. A to jest głównym celem Ruchomej Wystawy.

Nie można tego powiedzieć o Centrali Mleczarsko - Jajczarskiej. Instytucja ta poprzestała na wykresach i barwnych rysuneczkach. Na przeciętnym widzu „hieroglify" te nie robią większego wrażenia. Czy naprawdę CJM nie rozporządza prawdziwymi eksponatami? Np.: jak mają wyglądać jaja dostarczane do spółdzielni, jak je należy pakować, w jakich naczyniach należy dostarczać mleko (bańki do przewozu mleka i sitka do cedzenia powinny być na miejscu w sprzedaży) itd.

Podobne niedociągnięcia widzimy w dziale leśnictwa oraz w sali zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Sala ta cieszy się zainteresowaniem naszych rolników, dlatego też należałoby dać tam więcej, niż znane szerokiemu ogółowi fotografie, obrazujące osiągnięcia kultury agrarnej ZSRR. Chodzi tu przede wszystkim o nowe, głośne już dziś gatunki zbóż i roślin hodowanych na terenie Zw. Radzieckiego.

ZAMIAST KSIĄŻEK OKŁADKI

W gablotkach mieszczących poszczególne eksponaty wystawowe, znajdują się okładki książek i broszur fachowych, popularyzujących dane zagadnienie. Wielka szkoda, że książek tych, poza nielicznymi wyjątkami, nie można nabyć na miejscu. Owszem jest tu stoisko książek, ale... z dziedziny literatury pięknej. To jaskrawe przeoczenie nie powstało bynajmniej z winy wystawców, podobnie jak i brak na wystawie stoisk całego szeregu znanych instytucyj i przemysłów pań stwowych.

Czy naprawdę nie mają one nic do pokazania wsi polskiej?

Wstęp na wystawę wynosi od 10 — 50 zł. W obecnym okresie większość zwiedzających Wystawę stanowi młodzież szkolna. Uważamy, że z tych względów, jak również z nauki wyciągniętej w innych miastach — wstęp na Wystawę powinien być bezpłatny.

Wystawa ma inne dochody, których bynajmniej nie pomnożą ani też nie uszczuplą wpłaty za bilety wstępu. Np. w Radomiu ta sama Wystawa urządziła eksperyment: Wstęp bezpłatny! W ciągu jednego dnia zwiedziło ją ponad 9 tys. osób. Frekwencja w Grójcu wynosi zaledwie 200 osób dziennie z czego 60 proc. stanowi młodzież szkolna z okolic. Przy wstępie bezpłatnym frekwencję tę nawet na terenie Grójca można by podwoić. Podkreślamy: celem wystawy jest nauka!

(mil)

Brawo junacy SP z pow. mieleckiego

Młodzież „SP" pow. mieleckiego (woj. rzeszowskiego) wykonała w końcu lipca br. plan prac derywczych na rok 1949: pogłębiając i kopiąc 180 km. rowów melioracyjnych, oczyszczając 31 km. rowów przydrożnych, zalesiając 101 ha nieużytków, przeprowadzając szereg prac przy budowie dróg i świetlic, dając dla kraju w kilkumiesięcznym okresie 48.950 dni roboczych.

Dziś już młodzież ta notuje dalsze osiągnięcia w realizacji dodatkowych zobowiązań.

W związku z tym Komendant Główny S.P. wydał do junaczek i junaków rozkaz specjalny, w którym gratuluje i wyraża podziękowanie instruktorom i młodzieży „SP" pow. mieleckiego.

Ponadto Komendant Główny polecił przedstawić do awansu i do odznaczenia tych instruktorów, junaków i junaczki, którzy przyczynili się do przedterminowego wykonania zobowiązań.

Specjalny pociąg na Festiwal w Budapeszcie

W dn. 12 b. m. wyjedzie specjalnym pociągiem z Warszawy do Budapesztu polska delegacja na II Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej oraz przebywające w Polsce delegacje zagraniczne.

Pół miliona godzin dobrowolnej pracy

W ramach akcji „Nasza odpowiedź podżegaczom wojennym", kobiety łódzkie zorganizowane w kołach terenowych Ligi Kobiet (gospodynie domowe i inne kobiety nie pracujące zawodowo), zobowiązały się w terminie do 15 października br. oddać pół miliona godzin pracy dla odbudowy kraju. Przeszło miesiąc przed upływem terminu bo 10 sierpnia, organizacja łódzka L.K. wykonała swoje zobowiązanie.

Kobiety, oprócz intensywnego udziału w akcji żniwnej, pracowały przy oczyszczaniu i porządkowaniu ulic, placów, parków, zieleńców oraz na terenie poszczególnych bloków domowych.

Budowa pięciu wsi w woj. łódzkim

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska" w Łodzi prowadzi w rb. 105 różnych robót budowlanych w woj. łódzkim ogólnej wartości 300 miln. zł.

M. in. spółdzielnia kończy pracę przy budowie 107 zagród w 5 wsiach poparcelacyjnych w pow. kutnowskim.

Ostatnio Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego w Łodzi zorganizowała dział robót wodno - melioracyjnych. Koszt tych robót wyniesie 10 mil. zł.

Odpowiedź górników na reakcyjną uchwałę Watykanu

Podejmując wezwanie górników — przodowników pracy Wilhelma Grzybka i Stanisława Magiery trzech przodowników pracy kopalni „Mieszko" — Stefan Michalski, Józef Ledwon i Stanisław Janik — zgłosili zobowiązanie wykonania do końca br. swojej normy dwuletniej. Przodownicy oświadczyli, że uważają to za najlepszą odpowiedź na reakcyjną uchwałę Watykanu.

Dzieci z zagranicy zwiedzają Kraków

Do Krakowa przybyła 160-osobowa wycieczka dzieci polskich z Niemiec i Szwajcarii, przebywających w Polsce na koloniach letnich.

W ciągu dwudniowego pobytu mali goście zwiedzili zabytki historyczne i kulturalne oraz saliny wieliczkie. Wycieczka pozostawała w czasie pobytu pod troskliwą opieką Woj. Zarz. Ligi Kobiet.

Miasto naszego dzieciństwa

»Moda i Życie«

nr 23 Kr 1170-0

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

VII Raid Tatrzański wielką imprezą motocyklową

Przygotowania do VII raidu tatrzańskiego, który odbędzie się w Zakopanem w dniach 13—15 sierpnia, są na ukończeniu. Lista zgłoszeń zamknięta została liczbą 85 polskich zawodników. Wpłynęły też dwa zgłoszena z Czechosłowacji, mianowicie: Kozel i Kedzuch, jadący na „Jawach" 250 ccm. Oczekiwane są jeszcze zgłoszenia zaproszonych motocyklistów węgierskich.

Trasa raidu jest bardzo ciężka. Dwa pierwsze etapy trasy okrężnej wynoszą łącznie 245 km., w tym połowa — to odcinki terenowe. Trzeci etap, długości 50 km., będzie miał 80 proc. ciężkiego terenu górskiego.

O ostatecznej klasyfikacji zawodników zadecyduje, wprowadzona po raz pierwszy w tym roku, próba jazdy stylowej, która odbędzie się w trudnym terenie, na odcinku 100 m. przed metą. Próba ta odbędzie się w bezpośrednim pobliżu Zakopanego, aby publiczność i sympatycy sportu motocyklowego mieli możność oglądania jazdy naszych czołowych motocyklistów w terenie, który uchodził za niedostępny dla motocyklów.

Bardzo silnie obsadzona została klasa motocykli do 125 ccm. Na polskich SHL 125 ccm., specjalnie przygotowanych do tak ciężkiego raidu, pojadą znani ze swych sukcesów w międzynarodowych raidach St. Brun, Jankowski oraz Kwieciński.

W kat. do 250 ccm., obok Kopeniaka, Kwiatka i Wróbla, staną na starcie dwie sławy narciarskie w osobach St. Marusarza i Kwapienia.

W najliczniej obsadzonej kategorii, ponad 350 ccm., staną na starcie: Dąbrowski, Żymirski, Rusiniak, Gacgul, Tomiczek, Voellnagel, Kwiatkowski, Markowski i inni.

Trudności paszportowe kolarzy włoskich

Włoski Związek Młodzieży Demokratycznej nadesłał do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Dookoła Polski depeszę, w której prosi o pomoc w uzyskaniu paszportów. Jeżeli interwencja nie odniesie skutku przyjazd ekipy włoskiej stoi pod znakiem zapytania.

II komunikat PZB o śmierci Ciećwierza

Komunikat Komisji Nadzwyczajnej Polskiego Związku Bokserskiego, wyłonionej w celu zbadania okoliczności, które spowodowały tragiczną śmierć pięściarza Józefa Ciećwierza na ringu w Szczawno Zdroju brzmi następująco:

1) Komisja stwierdziła, iż nie zaszły żadne uchybienia natury sportowo-regulaminowej (mecz odbywał się na przepisowym ringu, na przepisowej macie, używano przepisowych rękawic itp.);

2) Komisja stwierdziła brak we Wrocławiu poradni sportowo-lekarskiej, w której ogół dolnośląskich sportowców mógłby być poddawany okresowym badaniom, mającym na celu wykazanie ewentualnych ukrytych schorzeń organizmu;

3) niezależnie od badań Nadzwyczajnej Komisji PZB, na miejscu trwają dochodzenia Prokuratury, po zakończeniu których władze PZB wydadzą ostateczny komunikat.

Rekord Lipskiego na 300 m zatwierdzony przez PZLA

Zarząd PZLA zatwierdził rekord Polski na dystansie 300 m. z wynikiem 35,2, uzyskanym przez Lipskiego (AZS Toruń) w dniu 18 lipca br. na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie, zorganizowanych z okazji uroczystości Święta Odrodzenia Polski.

Czytajcie „SPORT I WCZASY"

Sałyga bije rekordy na 10, 20 i 30 km.

W Szczecinie odbyły się zawody kolarskie na torze, z okazji IV rocznicy istnienia Klubu Sportowego „Ogniwo". W ramach tych zawodów Sałyga zgłosił próbę pobicia godzinnego rekordu Polski, ustanowionego w roku 1931 przez Bryszkiego (WTC Warszawa). Rekord ten wynosił 39 km. 440 m.

Sałyga przejechał w ciągu 1 godz. 38.868 km., czyli zabrakło mu 572 m. do pobicia tego rekordu. Po drodze Sałyga ustanowił nowe rekordy na 10 km. czasem 15:17,5 min.; na 20 km. — 30:32,6 min. i 30 km. — 46:09,5 min.

»Bałtyki« dla Polaków już są w Warszawie

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski nadeszły już rowery typu „Bałtyk", przeznaczone dla polskiej drużyny narodowej oraz na nagrody. Rowery wykonane całkowicie w kraju zaopatrzone są w ośmio-biegowe przerzutki (a nie jak podawała prasa 7-biegowe).

Mistrzostwa tenisowe Polski

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Polski w tenisie padły następujące ciekawsze wyniki:

gra pojedyńcza mężczyzn: Olejniszyn—Skonecki II 6:3, 7:5, 6:3, Krejcik (CSR) — Giedroić 6:0, 6:2, 6:3;

gra podwójna: Hebda, Beldowski — Gutsfeld, Piksa 6:1, 7:5, 6:2;

gra pojedyńcza kobiet: Miskova (CSR) — Czakanowa 6:2, 6:0;;

gra mieszana: Jędrzejowska, Skonecki — Cungowa, Fraszewski 6:4, 7:5, 6:2, Ginterowa, Bratek — Pajchlowa, Borowczak 6:4, 6:3, małżeństwo Tłoczyńscy — Jokelowa, Beldowski 6:1, 6:2.

Kajakarze polscy zaproszeni do CSR

Nieznaczna porażka naszych kajakarzy z Węgrami, a zwłaszcza zwycięstwo Jeżewskiego nad węgierskim olimpijczykiem, znalazło szybko oddźwięk za granicą. Naszym sportem kajakowym zainteresowali się Czechosłowacy, przysyłając zaproszenie dla Polaków na starty w CSR w dniach 21—26 bm. (Praga, Pilzno, Podebrady).

Zarząd PZ Kajakowego zdecydował wysłać dwójkę Jeżewski — Matłoka z tym, że Jeżewski startowałby również w jedynkach.

Mecz żużlowy Polska—Czechosłowacja odbędzie się 21 bm.

Termin międzypaństwowych zawodów motocyklowych na żużlu Polska — Czechosłowacja przesunięty został na dzień 21 sierpnia w Warszawie.

Żużlowcy czechosłowaccy przyjadą do Polski w składzie niemal identycznym, jak w roku ubiegłym. Przewidziane dwa dalsze starty Czechosłowaków nie dojdą prawdopodobnie do skutku.

Na 4 dni przed spotkaniem zorganizowany będzie w Warszawie krótki obóz treningowy dla 14-tu żużlowców polskich, z których wyłoniona zostanie reprezentacja.

Wioślarze Polski na mistrzostwach Europy

Zarząd PZTW projektuje wysłanie następujących osad na mistrzostwa Europy w Amsterdamie, rozpoczynające się w dniu 26 b. m.:

Jedynki — Verey (AZS Kraków); dwójki bez sternika — Świątkowski i Radziński (BTW „Związkowiec" Bydgoszcz); dwójki podwójne — Verey i Dezse Csaba (AZS Kraków). Rezerwa — Kocerka z AZS-u (Szczecin).

Odpoczniesz po pracy w Czytelni pism — KAWIARNI »CZYTELNIKA«
Rynek Mariensztacki 16
TRASA W—Z K 3937-0

APTECZKI KOMPLETNIE WYPOSAŻONE SAMOCHODOWE i WARSZTATOWE typ ulepszony specjalnie uszczelniono turystyczne, obozowe, uniwersalne dla wszelkich instytucji
POLECA:
Spółdzielnia Pracy »GALENA«
SKŁAD KONSYGNACYJNY W BYTOMIU, UL. JÓZEFCZAKA nr 4, tel. 27-11
katalogi na żądanie. Kr. 1223-0

Lubuska Fabryka Zgrzeblarek Bawełnianych W ZIELONEJ GÓRZE, UL. DĄBROWSKIEGO 26
PRZYJMIE OD ZARAZ:
INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW I TECHNIKÓW NA STANOWISKA:
1 SZEFA BIURA FABRYKACJI
1 SZEFA KONTROLI OSTATECZNEJ
1 KIEROWNIKA BIURA KONSTRUKCYJNEGO
1 ASYSTENTA WARSZTATOWEGO
2 KONSTRUKTORÓW na przyrządy i pomoce warsztatowe
3 MONTERÓW NA MONTAŻ
2 WYTACZARZY
1 HEBLARZA
1 ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO
oraz KIEROWNIKA BIURA PŁACY I PRACY.
Uposażenie według umowy zbiorowej dla Przemysłu Metalowego. Mieszkania zapewnione. Podania i życiorysy kierować do Wydziału Personalnego. K 1212-0

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 2396 39963 71611 81804.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 2629 23188 49103 54044 82734.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 7201 18631 37417 45167 61326

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 4803 9024 18763 26087 39662 44378 74372 90045.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 174 409 4735 6262 7331 7333 8970 12628 13918 22836 24689 28632 28893 36410 38929 41395 48859 49421 50282 51261 53846 54135 59683 61917 70157 70468 73808 75745 75786 77563 77568 84483 84790 86155 90137 93370.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 51178 51818 52707 54521 54790 55665 56793 57121 58911 59432 59474 61808 62987 63048 63780 64074 65676 66157 67018 67419 69622 70036 71052 71167 71342 71878 72176 72230 72449 72451 73649 73841 76554 76799 77083 79123 79142 79151 79846 80298 81546 82846 84445 8466563 84741 85676 85814 85987 86660 86762 88944 89174 89705 91488 92090 92847 93715 516 608 1692 2711 2730 3609 3756 4621 5645 5723 6070 6586 6840 6922 7009 7946 9014 10572 10723 10797 11292 11882 12624 13435 14021 18297 18736 18852 18990 19949 20896 22896 24149 24377 24671 27756 29733 30987 31075 31255 31560 31687 31746 31783 32362 32634 33466 35041 35728 37774 37896 37923 38565 38909 39258 40325 40832 40869 41855 42184 42272 42939 43385 43764 43 835 46082 46223 46513 46816 47121 48574 48736 49459 49717.

Dalszy ciąg wygranych po 4 tys. zł

94001 2 24 52 87 327 64 611 41 94 737 54 90 855 72 80 922 34 46 72 14 38 40 185 248 357 99 487 509 607 15 38 59 709 37 8 74 821 37 42 51 87 922 1005 10 6 40 76 118 37 70 87 91 311 23 422 50 69 99 529 72 5 600 75 743 78 871 7 926 44 6 57 75 85 2090 6 9 107 26 74 243 97 305 27 35 409 39 514 85 631 62 76 82 704 89 822 45 58 80 9 91543 70 3085 93 132 3 54 73 226 55 84 98 337 79 432 6 66 83 600 23 90 729 46 64 99 817 32 54 97 928 4076 85 125 83 361 401 26 35 45 517 47 96 606 32 52 723 32 866 837 944 51 5072 5 196 234 7 48 65 8 349 97 413 599 635 710 48 69 848 82 3032 58 9 82 107 35 255 286 371 462 5 71 99 565 617 97 928 87 7001 25 57 139 92 205 369 72 409 31 46 65 72 570 9 623 51 738 41 808 903 30 58 75 8020 63 75 115 34 41 64 91 283 98 9 402 3 25 6 525 32 5 54 78 92 621 65 724 34 58 96 824 51 86 909 13 30 75 8 90 9013 108 61 76 86 239 310 51 435 70 616 81 734 853 10028 109 272 87 357 62 403 8 51 4 568 602 48 60 761 928 31 44 56 11040 58 119 57 93 7 201 43 302 5 37 72 596 642 56 66 721 3 79 811 91 4 910 6 66 12032 98 103 8 235 45 6 85 447 66 505 11 21 67 657 836 59 915 23 66 84 13014 91 123 43 86 201 63 76 88 96 341 428 47 514 624 75 744 92 839 44 71 81 907 24 31 91 14017 48 104 6 91 9 205 41 303 18 65 74 401 41 55 73 87 608 14 22 8 73 726 68 92 816 835 931 46 99 15008 84 97 155 204 7 30 44 91 437 95 576 651 86 735 57 861 85 6 16111 182 264 84 311 27 30 1 55 73 96 543 622 5 825 51 930 17071 137 98 286 94 312 37 52 60 406 99 603 55 74 95 711 51 812 5 970 18004 17 24 55 111 74 84 218 67 360 426 634 816 44 947 52 36 78 19014 64 87 135 52 227 44 79 96 313 40 414 23 506 506 30 608 58 74 77590 870 934 20079 87 122 43 247 328 84 419 43 57 501 34 70 634 713 42 71 997 2118 148 61 81 5 263 71 3 306 86 99 414 69 505 18 74

Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze

Ogłoszenie o przetargu

„Dyrekcja O. K. P. w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:
2. samochodów marki „Morris" — 3/4 t.
3. samochodów marki „Guy" — 3/4 t.
1. motocykla z przyczepką marki „Harley".
Przetarg odbędzie się na terenie Zasobowni Głównej Warszawa-Wileńska, ul. Wileńska 14, w dniu 16 sierpnia 1949 r. o godz. 10 rano.
Oferenci przed rozpoczęciem przetargu winni złożyć wadium w Komisji przetargowej.
Samochody i motocykl są do obejrzenia w Zasobowni w godziach urzędowych". Kr. 1234—1

PRZETARG

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Kostrzynie pow. Środa, sprzeda w drodze przetargu ofertowego „Opel" 4 osobowy II. Kat. na biegu, cena szacunkowa 70.000 zł.
Oferty zamknięte z napisem „Oferta na Opel" należy składać do dnia 15 sierpnia b. r. włącznie w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kostrzynie Wlkp. Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 sierpnia 49 r. o godz. 10-tej w biurze Spółdzielni. Kr. 1232—1

Biuro Ogłoszeń i Reklam
Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej »CZYTELNIK« Centrala
obecnie ul. POZNAŃSKA 38 parter
telefony: 88-708 i 85-793
skrzynka pocztowa 94

Inżynier mechanik
ewentualnie TECHNIK MECHANIK z dłuższą praktyką potrzebny do dużej fabryki spożywczej k. Krakowa. Oferty składać: Gazeta Krakowska nr 100. Kr. 1233-1

Pocztowy Urząd Przewozowy w Łodzi, ul. Południowa 68
ogłasza powtórny
przetarg ofertowy
na sprzedaż wybrakowanego samochodu:
Hanomag osobowy cena szacunkowa zł. 30.000. Oferty składać należy do dnia 1. 9. 1949, otwarcie ofert nastąpi 2. 9. 1949 r. o godzinie 10 w Pocztowym Urzędzie Przewozowym. Kr. 1235-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Sprzedam limuzynę Opel - Kapitan po 40.000 klm na nowym ogumieniu w pierwszorzędnym stanie. Zgłoszenia Wrocław ul. Łokietka 4-5. Kr. 1229-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiłem legitymację WKD Nr 18531 Edmund Gostowski. 242-1

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Honorata Węc. 241-1

Zagubiono książeczkę wojskową, kartę Rzemieślniczą na nazwisko Głowala Zbigniew. 30842-1

Zgubiono legitymację szkolną, Polskiej „YMCA", kartę rowerową na nazwisko Zwierzyński Jerzy. 30843-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Złota 11 przy Marszałkowskiej Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-84503

Warszawa tam i z powrotem

Szałreferenci

WIELKĄ jest sztuką dowiedzieć się cokolwiek od referenta prasowego. Pana referenta rzadko można bowiem zastać; albo „jeszcze nie przyszedł", albo „już wyszedł", albo „dziś w ogóle nie urzęduje".

Szczęśliwcy a rzadziej ci cierpliwi zastaną czasem referenta w biurze. Wtedy on stara się wykręcić wszelkimi sposobami od swych obowiązków. Gdy przyciśnięty do muru musi coś powiedzieć, zaczyna od... swego dyrektora naczelnego, potem dyrektora administracyjnego, handlowego, produkcji, wytwórczości itd. itd., po czym — okazuje się, że dyrektor naczelny jest na urlopie, dyrektor handlowy w służbowej podróży, dyrektor administracyjny chory, a dyrektor produkcji na konferencje.

I cóż mówi wtedy referent prasowy najczęściej?

— Proszę przyjść za tydzień.

A po tygodniu dyrektor naczelny ma konferencję, dyrektor handlowy na urlopie, dyrektor administracyjny w podróży służbowej, a dyrektor produkcji chory i...

I cóż mówi wtedy referent prasowy najczęściej?

— Proszę przyjść za tydzień...

A może trzeba mieć do tych referentów lepsze referencje?

OŁD.

Prognoza pogody

Po krótkotrwałych przejaśnieniach i rannych zamgleniach ponowny wzrost zachmurzenia i możliwość deszczu pochodzenia burzowego. Temperatura maksymalna około 25 stopni.

Apteki czynne dziś w nocy

WARSZAWA

Racławicka 96, Puławska 40, Rakowiecka 41, Lwowska 1, Marszałkowska 54, Wspólna 41, Al. Jerozolimskie 25, Miedziana 12, Filtrowa 62, Marszałkowska 110, Wiejska 2, Krak. Przedmieście 16-18, Wolska 89, Cegłowska 44, Pl. Inwalidów 8, Chmielna 2, Górczewska 31.

PRAGA

Pl. Przymierza 4, Grochowska 128, Targowa 12, Targowa 59, Radzymińska 87-89, Stalowa 29, Kartuska 21.

Wspaniałe osiągnięcia 3.181 proc. normy

Rury stalowo-pancerne układane z niewidzianą dotychczas szybkością

WCZORAJ przy zakładaniu instalacji elektrycznych w gmachu Państwowej Wytw. Papierów Wartościowych zespół czterech pracowników 12 Oddziału PPB ustanowił nowy rekord na układanie rur stalowo - pancernych przewodów elektrycznych, osiągając 3.181 proc. normy.

Po raz pierwszy przy tego rodzaju pracy zatrudniono zespół czwórkowy.

Inicjatorem tego systemu i licznych prób racjonalizacji pracy jest dyrektor Oddziału Bolesław Gargul. Zespół składa się z monterów: **Sergiusza Jakuszyna i Jerzego Majewskiego** oraz pomocników **Mariana Łabędzia i Witolda Langego.** Wykonali oni w ciągu **8 godzin** pracę, na której wykonanie trzeba by **1.021 roboczogodzin,** zarabiając razem **66.396** zł. Założyli oni 126 m. rur o średnicy 42 mm., 201 m. rur 36 mm., 156 rur 21 mm, 124 sztuki łuków podtrzymujących i 34 puszki kwadratowe do złączeń.

OKO W OKO Z REKORDEM

Wchodzimy po schodkach do korytarza piwnicznego, gdzie przy migotliwym świetle lampek pracują monterzy. W ogrzanym dusznym pomieszczeniu podnoszą ciężkie rury stalowe przymocowując je specjalnymi łukami i zręcznymi ruchami wkręcają duże mutry do łączenia. Rusztowanie dosyć wysokie nie pozwala na zupełne wyprostowanie się.

Najbliżej nas stoi monter Sergiusz Jakuszyn, z którym nawiązujemy krótką rozmowę:

— Jak dawno pracuje pan w zawodzie?

— Od 25 lat, z tego przy instalacjach stalowo - pancernych 12 lat. Zdążyłem się już przyzwyczaić, dodaje z uśmiechem. Mam żonę i dwoje dzieci. Normalnie zarabiam pracując akordowo 7.000 zł. tygodniowo, przypuszczam, że dzisiaj zarobek jednodniowy będzie większy.

— Czy zastosowaliście przy pracy jakieś pomysły racjonalizatorskie?

— Nie. Pracujemy przy pomocy dotychczas używanych narzędzi, jednak umiejętne zorganizowanie pracy, przygotowanie materiału i chęć pobicia dotychczasowego rekordu pozwala nam spodziewać się sukcesu.

By nie przerywać pracy przy zakładaniu nowej rury, zwracamy się do wolnego chwilowo Jerzego Majewskiego.

— Nie czuje się pan zmęczony tak szybką pracą?

WYJĄTKOWY ZESPÓŁ

— Właściwie tak — przyznaje szczerze — to ciężka praca. Rury stalowo - pancerne są dosyć niewygodne i nie mogą być porównywane z lekkimi rurkami typu Bergmana.

Wydaje mi się jednak, że przy normalnej pracy nie wiele mniej bym się napracował. Nasz zespół jest wyjątkowo zgrany, przy czym, odpowiednia organizacja i społeczne podejście ze strony dyrekcji ma duże znaczenie dla wydajności.

— Jak panowie widzą, nasz dyrektor jest cały czas przy nas i udziela nam wskazówek.

Rzeczywiście, dyrektor Gargul śledzi z zainteresowaniem robotę. Jak dowiadujemy się z rozmowy, zatrudniał on już przy podobnej pracy zespoły dwójkowe i trójkowe, aby zbadać które z nich są najodpowiedniejsze.

— Warunki pracy są tu dosyć trudne — stwierdza. Gdyby trzeba założyć takie instalacje w jasnym i przestronnym pomieszczeniu wydajność byłaby o połowę większa.

3.181 PROCENT NORMY!

O godzinie 15.45 członkowie specjalnej komisji przystąpili do obliczania wyników. W skład komisji wchodzili m. innymi inspektor warszawskiego Zjednoczenia PPB, inż. Kuńczyk, delegat robotniczy Rzendzian i referent modernizacji Wacław Pochylski.

Wiadomość o swych 3.181 proc. normy i wysokich zarobkach przyjęli rekordziści ze zrozumiałym zadowoleniem.

(o).

Wręczenie sztandaru współzawodnictwa pracy

Jutro odbędzie się uroczystość przekazania Sztandaru Współzawodnictwa Pracy Elektrowni warszawskiej przez Elektrownię Łódzką.

Po części oficjalnej odbędzie się koncert zespołu jazzowego i chóru wojsk lotniczych.

Porządki w Ogrodzie Saskim

W początkach bieżącego tygodnia ekipy pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przystąpiły do budowy i uporządkowania alejek na terenie Ogrodu Saskiego.

W pirwszym etapie prac podjęto roboty przy remoncie dna i ścian sadzawki. Prace powyższe trwać będą 3 miesiące.

Znikną kocie łby przed Dworcem Głównym

W przyszłym tygodniu plac przed Dworcem Głównym otrzyma nową nawierzchnię z kostki granitowej.

Plac zostanie jdnocześnie przebudowany. W środku powstanie zieleniec, otoczony parkingiem dla dorożek i samochodów. Na około placu wybudowana będzie szeroka jezdnia.

Nowy wydział na ANP

Ministerstwo Oświaty podaje do wiadomości, że w roku szkolnym 1949/50 zostanie otwarty Wydział Handlu Zagranicznego na Akademii Nauk Politycznych w Warszawie.

Zapisy przyjmować będzie sekretariat Akadmii Nauk Politycznych Warszawa, ul. Reja 7 w terminie od dnia 15-go do dnia 27-go sierpnia b. r.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 1 września b. r.

Czy skończyłeś już 65 lat?

Wdowy i emeryci — uwaga!

W związku z nowymi przepisami o ubezpieczeniu społecznym, podajemy kilka praktycznych wskazówek, których ubezpieczeni, we własnym interesie, powinni przestrzegać:

Pracownicy fizyczni, którzy ukończyli 65 rok życia i przebyli w ubezpieczeniu emerytalnym 200 tygodni składkowych mają prawo do renty inwalidzkiej — bez badania lekarskiego. Również bez badania lekarskiego przysługuje prawo do renty starczej tym pracownikom umysłowym, którzy ukończyli 65 rok życia i przebyli w ubezpieczeniu emerytalnym 60 miesięcy składkowych.

Osoby te powinny z chwilą ukończenia 65 roku życia złożyć w Ubezpieczalni Społecznej roszczenie o rentę, przedkładając wyciąg z aktu urodzenia, wyciąg metrykalny z datami urodzenia dzieci w wieku do lat 18, a w razie odbywania studiów — do lat 30, o ile dzieci te są na utrzymaniu ubezpieczonego. Zgłoszenie roszczenia jest w tym wypadku konieczne, gdyż wedle nowych przepisów w przypadku niezgłoszenia grozi utrata renty za prawie cały okres od dnia ukończenia 65 roku życia aż do dnia zgłoszenia roszczenia o rentę.

Zdarza się, iż ubezpieczony mimo ukończenia 65 roku życia nie zgłasza roszczenia o rentę, gdyż w dalszym ciągu pracuje i mylnie sądzi, że prawo do renty mu nie przysługuje. Należy pamiętać, że osoby powyżej 65 lat życia, mimo dalszego zatrudnienia mają prawo do renty.

Również wdowy po ubezpieczonych powinny natychmiast po śmierci ubezpieczonego zgłaszać roszczenie o rentę wdowią, przedkładając wykaz aktu ślubnego

Wedle zmienionych przepisów prawo do renty wdowiej przysługuje wdowie w przypadku:

1) trwałej niezdolności do zarobkowania,

2) ukończenia 55 roku życia,

3) wychowywania dzieci uprawnionych do rent sierocych.

Dotychczas wdowy po pracownikach fizycznych otrzymywały renty wdowie po ukończeniu 60 roku życia, obecnie zaś — po ukończeniu 55 roku życia, Podkreślić należy, że z małżeństw zawartych po dniu 31 grudnia 1945 r. do renty wdowiej mają prawo tylko te wdowy, które zawarły ślub przed urzędnikiem stanu cywilnego. Wedle bowiem nowego prawa małżeńskiego tylko takie małżeństwo posiada moc prawną w obliczu Państwa.

Sprawę ustalenia przeciętnego zarobku miesięcznego przy wymierzaniu renty i przeliczaniu zarobków sprzed dnia 1 stycznia 1949 r. reguluje zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 maja 1949 r. Zarządzeniem tym podniosła się wydatnie wysokość świadczeń rentowych w ubezpieczeniu społecznym.

Np. zarobek osiągnięty przez zatrudnionych, których pracodawcą jest Państwo albo samorząd terytorialny, w drugim półroczu 1946 r. mnoży się przez 3,30, a więc ubezpieczony zarabiający w 1946 r. 4000 zł. miesięcznie, zaliczony będzie od dnia 1 stycznia br. do grupy zarobkowej III z przeciętnym zarobkiem miesięcznym od 11 do 14 tys. zł. (13.200) i otrzyma od dnia 1 stycznia br. zamiast dotychczasowej renty 2 tys. zł. — 4 tys. zł. miesięcznie, a więc 2 razy więcej.

Zarządzenie to dotyczy tylko okresu pracy po 1 lutego 1945 r.

Zaopatrzenie rentalne pracowników państwowych etatowych i zawodowych wojskowych jest uregulowane odrębną ustawą emerytalną.

Remonty szkół finiszują

przed nowym rokiem nie wszystkie jednak zdążą

ZBLIŻA się początek nowego roku szkolnego. Coraz bardziej aktualna staje się więc sprawa stanu budynków, w których mieszczą się szkoły stołeczne. Większość ich wymaga odbudowy lub kapitalnych remontów. Niestety, nie wszystkie inwestycje da się zakończyć przed rozpoczęciem nauki. W wielu budynkach prace będą prowadzone jeszcze po 1 września.

Budynek przy ul. Okopowej 52, w którym mieści się szkoła mechaniczna im. St. Konarskiego oraz przedszkole odbudowany zostanie w 50 proc. do września. Prace tegoroczne obejmą skrzydło zachodnie parteru. Przy ul. Białołęckiej 36 odbudowane zostanie do 15 sierpnia lewe skrzydło budynku o kubaturze 8.000 m. sześc. W prawym skrzydle wymieni się do 15 września nadwyrężone stropy. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych rozpoczęło tu prace w ubiegłym tygodniu. Wszystkie prace zakończone będą w pierwszej połowie września. Szkoła stopnia rozwojowego przy ul. Gocławskiej 2/4, mieszcząca się w budynku pofabrycznym, oddana zostanie do użytku z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego.

Zupełnie zniszczone w czasie działań wojennych liceum i gimnazjum handlowe u zbiegu Krypskiej i Grochowskiej jest już gotowe na przyjęcie uczniów. Budynek liczy 3.600 m. sześc. Chociaż prace zakończono 18 lipca, do dziś aj jeszcze nie ułożono przed wejściem do szkoły płyt chodnikowych. W czasie niepogody tworzą się tu olbrzymie kałuże błota.

GRUNT POD SZKOŁY

MPRB przewiduje w swych planach budowę trzech nowych szkół. Pierwsza przy ul. Kopernika 27/33 o kubaturze ponad 23 tys. m. sześc. oddana będzie 1 września 1950 roku. Pozostałym (ul. KRN i Potocka) brak jeszcze dokumentacji technicznej.

O szkołę przy ul. Potockiej toczy się obecnie spór. Były już tam dwie komisje. Przeprowadzono także próbne wiercenia, przy czym odkryto, że grunt jest wybitnie torfowy a teren malaryczny. Budowa szkoły o kubaturze 25.627 m. sześc. wyniosła by przy kosztach normalnych 137 mil.

Jeżeli by szkoła była budowana w miejscu projektowanym obecnie, zachodzi konieczność zastosowania pali Raymunda, które podwyższą koszty o 22 mil. zł. Trzeba poza tym założyć ławy fundamentowe, które podnoszą znowu koszty o dalsze 5 mil. zł. Podniesienie terenu kosztować będzie 13 mil. zł.

Tak więc koszty dodatkowe wyniosłyby 40 mil. zł. Istnieje jednak jeszcze jedno zagadnienie. Na terenie projektowanej budowy stoją domki parterowe, w których mieszka 112 mieszkańców. Przekwaterowanie i wyburzenie domków znowuż koszty podwoi. Tymczasem, po przeciwnej stronie ulicy, szkoła mogłaby zupełnie spokojnie stanąć na terenie wyższym i nie zabudowanym.

Przy ul. KRN-u ogrodzono tylko teren i na tym poprzestano.

Przy ulicy Gostyńskiej 9 remontuje się budynek główny. Pierwszego listopada oddane zostanie 19 nowych klas i sala gimnastyczna. Przy ul. Grójeckiej 93 sala gimnastyczna oddana będzie 1 grudnia. Lokatorzy utrudniają tu prace. 1 września w 10 nowych klasach przy ul. Zawiszy 47 rozpocznie się naukę.

W 12 barakach szkolnych podjęła się robót malarskich spółdzielnia Stal - Dom. Prace nie zostały przed zakończeniem zlikwidowane. Obecnie 100 izb oczekuje pędzli i malarzy.

Prowadzi się także prace w szkołach przy ul. Chałubińskiego 9, Elbląskiej 59, Woronicza 8, Noakowskiego 6, Bliskiej 17, Czarnieckiego 49, Hożej 88. Budowy przedszkola (Szaserów 3) nie rozpoczęto z powodu braku dokumentacji technicznej. Gimn. Batorego otrzyma 4 nowe sale. W gimn. mech. przy ul. Konopczyńskiego nie rozpoczęto również robót z braku dokumentacji. Szkoła Górskiego zostanie rozebrana.

Ośrodek ZNP przy ul. Górczewskiej 8 liczący 15 sal, zostanie oddany do użytku 15 września b. r.

(wus)

»A[illegible]« po 300 zł.

W sklepach Państwowej Centrali Handlowej można kupić papierosy amerykańskie w cenie 300 zł. za paczkę.

Palacze niewątpliwie z radością powitają możliwość nabycia „amerykanów", do których się przyzwyczaili.

Czystość, zieleń i optymizm na posiedzeniu DRN

Obrady DRN Warszawa-Śródmieście poświęcone były sprawozdaniom Prezydium, i poszczególnych komisji za ostatni kwartał, które zobrazowały sytuację na terenie dzielnicy.

W związku z akcją czystości, ludność dzielnicy zniwelowała dwa place: Grzybowski (8.000 m. kwadratowych) i przy ul. Senatorskiej (2.000 m. kwadratowych). Dzięki zasianiu trawy na placu Grzybowskim, obszar ten dotychczas przedstawiający obraz nędzy i rozpaczy stale się poprawia. Odgruzowanie ul. Pańskiej również umożliwia ruch na tej ulicy i ułatwia dojście do Ubezpieczalni przy ul. Mariańskiej.

W ramach tej samej akcji odgruzowano 20 ulic. Koszt tych prac wyniósł 3.180 tys. zł. a więc tę sumę zaoszczędzono.

Komisja czystości w ciągu kwartału zlustrowała 220 posesji. Stwierdzono stan wymagający natychmiastowych porządków. Komitety Blokowe przy współudziale mieszkańców przeprowadziły akcję, która doprowadziła do zniknięcia brudów z niejednego podwórza.

Komisja Oświatowa przystąpiła do zorganizowanej walki z analfabetyzmem. Na akcję oświatową zebrano w dzielnicy 1.328 tys. zł.

Komisja Komitetów Blokowych zweryfikowała 120 komitetów, a Komisja Kontroli Cen przeprowadziła 2.488 kontroli w czasie których wymierzono grzywny na ogólną sumę 3.540 tys. zł.

Co to jest BOR?

Szczycące swą chlubną pracą i bogatym dorobkiem, Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane znane jest szerszemu ogółowi, ale nie w takim stopniu, jak to być powinno. Zajmiemy się tym kolejno. Na pierwszy ogień niechaj idą tak popularne w Stolicy trzy litery: B. O. R., które w orbicie Ministerstwa Budownictwa podlegają bezpośrednio Centralnemu Zarządowi Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych (C. Z. P. P. B.).

B. O. R. — to Budowa Osiedli Robotniczych — Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, podległe Centralnemu Zarządowi P. P. B. w Warszawie.

Największe budowy wykonuje B. O. R. na terenie byłego ghetta, gdzie na gruzach i z gruzów buduje największe osiedle mieszkaniowe Stolicy — na Muranowie.

B. O. R. powstał 1 stycznia 1949 roku. Wartość planowanych robót na pierwsze półrocze wynosiła już 750 milionów złotych. Wartość wykonanych zaś robót znacznie więcej, bo 864 miliony złotych. W tym samym czasie stan załogi B. O. R. podniósł się do cyfry 3.500 osób. Natężenie pracy (przeciętna przepracowanych dziennie godzin przez jednego pracownika) przy średniej rocznej teoretycznej 46 godzin tygodniowej pracy wynoszącej 7 godz. 39 min. wzrosła do 8 godz. 30 min., czyli o 12 proc.

Brak danych o wartości finansowej robót wykonanych przez B. O. R. na dzień 22 lipca pozwala nam podać tylko wartości ilościowe, które przedstawiają się następująco:

Grupa Młynów oddała do użytkowania bloki mieszkalne nr 1 i 5 oraz kino przy Lesznie, o łącznej kubaturze 26,700 m sześć. W stanie surowym bloki nr 2, 3, 20, 22 i 24 o łącznej kubaturze 28 800 m sześć. Wszystko to o 24 dni wcześniej niż projektowano.

Grupa Muranów „C" i „B" wykonała w stanie surowym bloki nr 1, 2, 3, 5, 12, 13, 15, 16, 17, 17a, 18 i 19 o łącznej kubaturze 94,500 m sześć, zamiast poprzednio projektowanych 70,000 m sześć. Niezależnie od tego uzyskano przy robotach betonowych oszczędności w wysokości 11.500.000 złotych.

Te wspaniałe wyniki pracy osiągnięto w pierwszym rzędzie przez samorzutne zobowiązania załóg B. O. R., a przede wszystkim brygady Skrzyneckiego, Cyrki, Kokota, Kunikowskiego, Olesińskiego, Moskalika. Piszczalskiego, Ambroziaka, Kwiatkowskiego, Nadery, Wierzchowskiego i innych.

Jako jeden z wielu przykładów nie można pominąć rekordów trójki Fronczaka 256 m. sześć. tynku, lub też rekordu dwójki Czajki 34,16 m. sześć. muru w filarkach na 8 godzin.

Zapał, który opanował i ożywia pracowników fizycznych, udzielił się również w dużej mierze i pracownikom umysłowym B. O. R., którzy samorzutnie przystąpili do współzawodnictwa pracy i osiągnęli bardzo dobre wyniki. Nie można nie podkreślić, że B. O. R. jest jednym z pierwszych przedsiębiorstw w Polsce, gdzie technicy podjęli próbę praktyczną wydajości i jakości w murarce z pozytywnymi wynikami, a także, że umysłowi pracownicy bezinteresownie wykonali szereg harmonogramów technicznych budów, oraz doprowadzili do stanu bieżącego i doskonałego księgowość.

Brygady kobiece B. O. R.-u także zdały nielada egzamin jedna trójkowa na Mirowie osiągnęła w pierwszym rzucie 12.000 cegieł, inna zaś dwójkowa na Młynowie 57 m² tyku na 8 godzin. Wspomnieć trzeba o wysiłku i wynikach pracy kobiet-windziarzy na Muranowie.

W tej skromnej notatce o ofiarności, samozaparciu i o osiągnięciach które zwróciły oczy całego kraju na B. O. R., trudno wyczerpać wszystko. B. O. R. buduje z gruzów młodą, silną i radosną Polskę Ludową.

ALOJZY SOCZEWKA

— Ci pracują jak mrówki

oświadczył dyr. PPB „BOR" Muranów

Wczoraj ukończono na 8 dni przed terminem budowę murów fundamentowych bloku szybkościowego na odcinku „Muranów B". Zakończono również wykonywanie stropów piwnicznych budowanych z pustaków Kleina.

Obecnie na bloku zatrudnione są trzy zespoły murarskie — piątkowy — murarza Majchrowskiego, i dwa zespoły trójkowe Witkowskiego i Kłudkiewicza. Osiągają oni wysoką wydajność przeciętną. Najlepsze wyniki uzyskał zespół Kłudkiewicza, wyrabiając w ciągu ośmiu godzin 29,43 m sześć. muru, zespół Witkowskiego — 27,32 m. sześć., a zespół Majchowskiego 25,15 m. sześć. muru.

MRÓWKI Z MANDŻURII

Przy budowie zatrudniono jako podręcznych i pomoc murarską 21 Polaków z Mandżurii.

— Pracują jak mrówki — mówi dyr. Grondkowski — niedawno stanęli do tej pracy, nie znają jeszcze naszych systemów murowania, a już dzisiaj biorą się do kielni. Jako pomoc i podręczni przewyższają czasem naszych pracowników.

Rzeczywiście Mandżurczycy zwijają się na budowie szybko i sprawnie wykonując robotę. Wyróżnia się zwłaszcza jeden o smagłej cerze i czarnych, kruczych włosach. Przywozi zaprawę na taczkach, tak że na dole nie mogą nadążyć odbierać.

— Przy wydajności naszych pracowników — dodaje kier. budowy inż. Dobrucki — moglibyśmy osiągnąć doskonałe wyniki, gdyby nie pewne opóźnienia w dostawie materiałów. Zwłaszcza żelazo nie nadchodzi w terminie co znacznie hamuje roboty. Zmuszeni jesteśmy na innych blokach stosować tempo pracy do dostaw tego materiału.

ZA MAŁE ZOBOWIĄZANIA

Na ostatniej odprawie produkcyjnej branży murarskiej, pracownicy stwierdzili, że zobowiązania podpisane i uchwalone na 1 sierpnia są zbyt niskie. 5 m. sześć. na zespół dwójkowy to za mało, powiedział murarz Majchrowski, który poprzednio nie wierzył iby można było osiągnąć taką wydajność.

Po urządzonym pokazie pracy, sam wyrobił ze swym zespołem 16,5 m. sześć. przy bloku szybkościowym. W wyniku narady postanowiono podnieść wydajność do 8 m. sześć. muru konstrukcyjnego, 20 m. kw. stropów Kleina, lub 20 m. kw. ścianek działowych dla zespołu dwójkowego.

Panuje ogólne przekonanie, że na następnej naradzie będzie trzeba ustalić nową przeciętną wydajność. Coraz większa wprawa w budowaniu nowym systemem pozwala przypuszczać, że istotnie tak będzie.

Załoga bloku szybkościowego postanowiła jeszcze bardziej przyspieszyć jego wykonanie i zobowiązała się zakończyć pracę już 27 sierpnia, a więc na trzy dni przed poprzednio uchwalonym terminem, a na dwa miesiące przed harmonogramem.

Przy pracy na innych blokach wyróżnia się brygada Paździocha osiągając wydajność 11,6 m. sześć. muru dziennie.

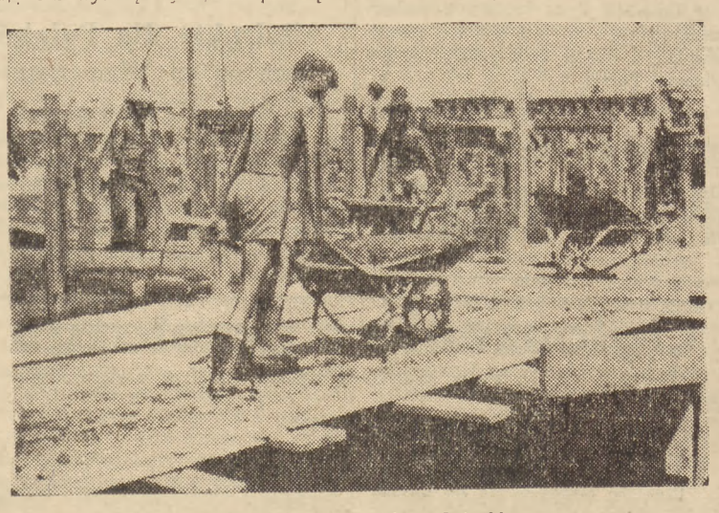

Dostawa zaprawy na „szybkościowcu". Aby ułatwić pracę przerzucono nad wykopem pomost, na który wjeżdżają taczki.

Wyścigi konne

ZAPISY NA PONIEDZIAŁEK.

Gon. I dyst. 2.200 m. nagr. 90 tys zł. Azalia — Triest — Homel — Jałta.

Gon. 2 dyst. 2200 m. nagr. 80 tys. zł. Gastronomia — Gramba — Glejt — Gondola.

Gon. 3 dyst. 1000 m. nagr. 160 tys. zł. Armida — Groźba — Da dubla — Parmena.

Gon. 4 dyst. 4800 m. nagr. „Pardubic" 400 tys. zł. przeszkody.

Ganimed — Sokół — Liwiec — Duna — Poświst — Cherry — Petar.

Gon. 5 dyst. 2400 m. nagr. 250 tys. zł. Pułtusk — Takt — Homel — Harpun — Huragan. — Valona.

Gon. 6. dyst. 1000 m. nagr. 160 tys. zł. Indol — Biscotte — Alegoria — Aktyw — Skar — Hulanka — Amfora — Americo — Anoda.

Gon. 7 dyst. 1600 m. nagr. 100 tys zł. Souvenir — Senator — Monte Carlo — Parobek Cedular — Tomik — Longin — Splendid.

Gon. 8 dyst. 1000 m. nagr. 160 tys. zł. Rita — Fixum — Bzdura — Dan — Sirena — Parmena.

Gon. 9. dyst. 2200 m. nagr. 90 tys. zł. Izan — Splendid — Labor — Cedular — Tatar.

DZIŚ w STOLICY

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Mickiewiczowska i Puszkinowska. Zbiory stałe: Malarstwo polskie. Sztuka zdobnicza. Zbiory Sztuki Starożytnej — otwarte w godz. 10 — 15. W soboty i niedziele w godz. 10 — 18. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

DOM LITERATURY (Krak. Przedm. 87/89) Wystawa książek i czasopism: Pięć lat odrodzonej literatury polskiej 1944 — 1949.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac pod Blachą): Wystawa: „Przeszłość Warszawy w dokumencie". Otwarta codziennie od 10 do 17).

SALA KONFERENCYJNA WARSZ. RADY ZW. ZAW. (ul. Nowy Zjazd 1, 4 p.) Wystawa prac Lei Grundig. Wystawa Otwarta codziennie w godz. 9—18. Czynna do 10 sierpnia b. r. Wstęp wolny.

Ogród Zoologiczny jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19-ej.

Odczyty

Godz. 18 w auli Politechniki Warszawskiej inż. Z. Skibniewski wygłosi odczyt pt. „Warszawa w 1955 r.".

Teatry

POLSKI (Karasia 2): nieczynny.

KAMERALNY (Foksal 16): nieczynny.

MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Powódź".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): nieczynny.

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Wesołe Kumoszki z Windsoru" W. Shakespeare'a.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): nieczynny.

NOWY (Puławska 39): nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 13): nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26): godz. 19.15 „Wesele na Kurpiach".

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego".

SYRENA (Litewska 3): o godz. 19.15 „Bliźniak" — czyli „Przeminęło z Herbem".

TEATR LALKI I AKTORA „Gullwer": nieczynny.

TEATR LALEK „Niebieskie Migdały" (ul. Marszałkowska 69): na okres wakacji szkolnych — nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (Konopnickiej 6): nieczynny.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Kulisy ringu", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. i święta 13.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Ulica Graniczna" godz. 19, 21.30. Zw. Zaw. 16.30. sobota godz. 11.30 niedz. godz. 9.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Złoty kluczyk" godz. 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): Harry Smith odkrywa Amerykę" niedz. i święta pocz. 15 17, 21 Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Ulica Graniczna" godz. 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Ulica Graniczna" godz. 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

1 MAJ (Podskarbińska 4): „Trójka trefi", godz. 19, 21 Zw. Zaw. godz. 19 — 50 proc. biletów. Niedz. i święta pocz. 15.

KINO W—Z (Leszno 135/137): „Tragiczny pościg", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.

radio

W dniu 13 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 395,8 m. Program ogólnopolski
Wiadomości 5.15 6.00 7.00 12.04.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji 6.15 6.40 7.15 8.05 Muzyka 6.30 Gimnastyka 8.35 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa 8.55 — 9.00. Informacje 12.20 Dla wsi: 12.50 Melodie ludowe 13.20 P.C.K. 13.55 Muzyka 14.40 Felieton 14.55 Muzyka popularna.

Fala WRC 1339,3 m.

Wiadomości 17.00 19.00 21.00 23.00.

15.30 Dla dzieci 16.00 Dla młodzieży 16.20 Kompozytor Tygodnia: Głazunow 17.15 „Przy sobocie po robocie" 18.15 Wieczór Mickiewiczowski 18.40 Hindemith: sonata skrzypcowa 19.15 Koncert popularny 20.00 „Eugeniusz Oniegin" — Puszkina 20.20 Koncert z Czechosłowacji 21.40 Audycja rozrywkowa 22.00 23.10 Muzyka taneczna 22.45 Muzyka popularna. 24.00 Koniec audycji.

Program własny W-wy na fali 395,8 m.

Wiadomości 16.30 17.45 19.45 22.00 23.00.

16.50 Muzyka taneczna 17.15 Recenzja 17.30 Miniatury fortepianowe 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.35 „Tu mówi Wszechnica" 19.50 „Prawo i życie" 19.00 „Wesele Figara" opera Mozarta. 20.45 „Symfonia" — opowiadanie Iljenkowa 22.20 Radziecka muzyka baletowa 23.10 Muzyka rozrywkowa 23.55 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.